

nr 11
(369)

listopad
2018

Indeks 330108, ISSN 0867-2024
cena 7,35 zł (w tym 5% VAT)

MIESIĘCZNIK INSTRUKTORÓW ZHP

Czuwaj



100 lat

Związku Harcerstwa Polskiego

LUBLIN • 3 XI 2018

Rocznicowe uroczystości w Lublinie 3 listopada 2018 r.

hm. Halina „Misia” Jankowska

Uchwała Rady Naczelnej ZHP „Wczoraj, dziś, jutro – w stulecie zjazdu zjednoczeniowego”

Kilka uwag o znaczeniu ZHP w kształtowaniu postaw patriotycznych (propaństwowych) dzieci i młodzieży

hm. Wojciech Katner

Wystawa Muzeum Harcerstwa „Niepodległość harcerstwem znaczone. 100. rocznica powstania Związku Harcerstwa Polskiego” w Lublinie

HISTORIA HARCERSTWA W PIGUŁCE 1910–2018

hm. Ryszard Polaszewski



PONADTO W NUMERZE **11/2018**

23

Z ŻYCIA ZWIĄZKU

M.in. o konferencji „100 lat wychowania morskigo w Polsce” w Gdyni oraz zjazdach kolejnych chorągwi

24

POMYSŁ NA ROZWÓJ

Wkroczyć na zawodowy szlak z pomocą ZHP! p.wd. Weronika Bączek
Praktyczny poradnik GK-owskiego praktykanta

26

NASZA HISTORIA

Szare Szeregi

hm. Tadeusz Perzanowski

Na czym polegał fenomen organizacji, programu i zmodyfikowanej metody harcerskiej na czas trwogi okupacji niemieckiej oraz w jaki sposób możemy skorzystać współcześnie z myśli ich twórców?

29

HARCERSTWO ŁĄCZY

Miłość, służba, ZHP <3

hm. Hanna Musur-Bzdak

Par, małżeństw, relacji, związków partnerskich jest w Związku Harcerstwa Polskiego dużo...

33

FELIETON | PÓŁ WIEKU

Życzenia na pół wieku

hm. Adam Czetwertyński

Pomyślmy, jaki chcielibyśmy widzieć nasz Związek za lat pięćdziesiąt

34

FELIETON OPTYMISTYCZNY

Wychowam swego następcę...

hm. Anna Poraj

W harcerstwie nadal mogę odnaleźć to, co naturalne, indywidualne, niepowtarzalne i po prostu wzruszająco piękne...




100 lat
 Związku Harcerstwa Polskiego
 LUBLIN • 3 XI 2018

9 grudnia 2017 r. obradujący w Warszawie XL Zjazd ZHP przyjął uchwałę w sprawie obchodów 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę oraz 100-lecia powstania Związku Harcerstwa Polskiego, zobowiązując wszystkie harcerskie komendy do podejmowania własnych zadań i programów, włączenia wszystkich członków ZHP do uczestnictwa w różnych formach upamiętnienia tych rocznic oraz przekazywania następnym pokoleniom młodych ludzi etosu harcerskiego wychowania i historii harcerstwa. 20 grudnia Senat Rzeczypospolitej Polskiej na swoim posiedzeniu przyjął uchwałę ustanawiającą rok 2018 Rokiem Harcerstwa, podkreślając tym samym uznanie zasług polskiego harcerstwa oraz jego roli w wychowaniu młodego pokolenia.

Od początku 2018 r. w całym Związku gromady i drużyny, hufce i chorągwie realizowały różnorodne zadania związane z poznawaniem historii Polski i historii ZHP, uczestniczyły w inicjatywach środowiskowych, organizowały własne przedsięwzięcia oraz podejmowały służbę na rzecz społeczności lokalnej. Największym wydarzeniem i radosnym świętem całego Związku był zorganizowany w dniach 6–16 sierpnia na Wyspie Sobieszewskiej Jubileuszowy Zlot ZHP Gdańsk 2018, w którym uczestniczyło prawie 15 tysięcy zuchów, harcerek, harcerzy oraz kadry instruktorskiej. Zlot pokazał, jaką organizacją jesteśmy po stu latach – dynamiczną, nowoczesną, otwartą na zmiany i radosną. Ale też kultywującą zwyczaje i tradycje, pamiętającą o dokonaniach poprzednich pokoleń i przede wszystkim – opierającą harcerskie wychowanie na niezmiennych wartościach zapisanych w Prawie i Przyrzeczeniu Harcerskim.

ROCZNICOWE UROCZYSTOŚCI W LUBLINIE

3 LISTOPADA 2018 R.

Jubileuszowy rok zbliża się ku końcowi. Kulminacyjnym momentem obchodów 100-lecia ZHP były uroczystości zorganizowane 3 listopada w Lublinie, mieście, w którym przed stu laty – 1 i 2 listopada 2018 r. przedstawiciele organizacji skautowych działających na ziemiach polskich pod zaborami spotkali się na zjeździe zjednoczeniowym i utworzyli jeden Związek Harcerstwa Polskiego. Organizatorami uroczystości była Główna Kwatera, Rada Naczelna i Komenda Chorągwi Lubelskiej ZHP.

MSZA ŚWIĘTA

Obchody rozpoczęła uroczysta msza święta dziękczynna w archikatedrze lubelskiej sprawowana przez abp. ks. Stanisława Budzika koncelebrowaną przez naczelnego kapelana ZHP hm. Wojciecha Jurkowskiego wraz z kapelanami Chorągwi Lubelskiej i Hufca Lublin. Podczas mszy, na której obecne były władze ZHP z przewodniczącym ZHP hm. Dariuszem Supłem i naczelniczką hm. Anna Nowosad, członkowie Głównej Kwatery, Rady Naczelnej, Centralnej Komisji Rewizyjnej, Naczelnego Sądu Harcerskiego, komendanci chorągwi, seniorzy a także zaproszeni goście oraz harcerki i harcerze z Chorągwi Lubelskiej, zgromadzeni modlili się za Związek Harcerstwa Polskiego. W wygłoszonej homilii ks. biskup powiedział, że zjednoczenie organizacji harcerskich działających na ziemiach polskich w jeden niezależny Związek Harcerstwa Polskiego było pięknym owocem

niepodległości. Dziękował za to, co harcerstwo wniosło i wnosi w naszej Ojczyźnie. Podkreślił, że dziś nadal ważne jest wychowywanie młodych ludzi w duchu zaangażowania, służby Bogu, Polsce i bliźnim, koleżeństwa, wspólnoty i samodzielności – dlatego warto wspierać drużyny harcerskie.

POSIEDZENIE RADY NACZELNEJ

W południe w sali lubelskiego Trybunału Koronnego odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Naczelnej ZHP. Przybyli na nie zaproszeni goście, wśród nich przedstawiciel Marszałka Senatu RP, przedstawiciele władz miasta, władz naczelnych naszego Związku – Głównej Kwatery, CKR, NSH, komendanci chorągwi. Obecni też byli poprzedni przewodniczący ZHP hm. Adam Massalski i hm. Wojciech Katner oraz byli naczelnicy ZHP – hm. Ryszard Wosiński, hm. Krzysztof Grzebyk, hm. Teresa Hernik.

Obrady prowadził przewodniczący ZHP hm. Dariusz Supeł w towarzystwie wiceprzewodniczących: hm. Doroty Całki, hm. Joanny Struś-Prokop i hm. Jacka Kafłowskiego. Po odśpiewaniu Hymnu ZHP, powitaniu i krótkim wprowadzeniu druha Przewodniczącego głos zabrał doradca marszałka Senatu RP Romuald Łanczkowski, który odczytał list z życzeniami od marszałka Stanisława Karczewskiego.

Następnie wszyscy wysłuchali czterech referatów przygotowanych przez obecnego i byłych przewodniczących ZHP.





Hm. Adam Massalski (przewodniczący ZHP w latach 2007–2013) mówił o zjeździe zjednoczeniowym w 1918 r., o tym, jak do niego doszło i o jego następstwach. Przedstawił warunki, w jakich funkcjonowało społeczeństwo polskie i poszczególne organizacje w trzech zaborach oraz etap krystalizowania się w czasie I wojny światowej myśli o konieczności jedności w sprawach Polski, która znalazła zwolenników wśród działaczy ruchu skautowego. Omówił szczegółowe fakty i wydarzenia, które doprowadziły najpierw do zjednoczenia w 1916 r. organizacji w Królestwie Polskim, a potem w 1918 r. – do zjazdu w Lublinie oraz rezultatów tego ostatniego – organizacyjnych (ujednoczenia zasad i regulaminów), ale przede wszystkim ideowych. Pozwoliły one na dalszy rozwój organizacji i przebycie przez nią stuletniej drogi.

W wystąpieniu **hm. Wojciecha Katnera** (przewodniczącego ZHP w latach 2001–2005) słowa poety Cypriana Kamila Norwida *Ojczyzna to wielki zbiorowy obowiązek* były mottem do rozważań na temat znaczenia Związku Harcerstwa Polskiego w kształtowaniu postaw patriotycznych (propaństwowych) dzieci i młodzieży na przestrzeni całego okresu funkcjonowania ZHP. **Ten głos zamieszczamy na str. 7–10.**

Hm. Andrzej Borodzik (przewodniczący ZHP w latach 2005–2007, którego list – w związku z nieobecnością spowodowaną chorobą – został odczytany) podzielił się swoimi przemyśleniami na temat specyfiki ZHP – jedynej organizacji skautowej w okupowanych państwach Europy

w czasie II wojny światowej, która nie przerwała swojej działalności i jako jedyna przetrwała w krajach tzw. bloku państw komunistycznych Europy Wschodniej a potem potrafiła odnaleźć się w nowej rzeczywistości politycznej. Zwrócił uwagę na dwa czynniki – ideowe założenie Andrzeja Małkowskiego, że harcerstwo to skauting plus niepodległość i zawartą w Przymierzeniu ideę służby Polsce i bliźnim, a następnie przypomniał mniej znane pola tej służby, którą harcerki i harcerze podejmowali przez całe stulecie istnienia naszego Związku.

Ostatnie wystąpienie dotyczyło harcerskich ideałów, charakteru organizacji, celów i metod jej działania po roku 1990. **Hm. Dariusz Supel** przeanalizował zapisy Statutu i innych dokumentów, zwracając uwagę na to, jak toczyły się dyskusje, jakie zmiany i uzupełnienia proponowano, jakie zapisy wprowadzono, pokazując, że cele i metody działania organizacji, misja, program to nie suche skostniałe formułki, ale żywe dokumenty, które na kolejnych zjazdach są polem dyskusji, zmian i uaktualniania. Oczywiście te, które dotyczą podstawowych wartości – muszą pozostać niezmiennie. Te, które opisują organizację czy też formułują program wychowawczy, winny ulegać modyfikacjom w zależności od zmieniającej się rzeczywistości wokół nas.

Na zakończenie uroczystego posiedzenia Rada Naczelna przyjęła uchwałę „Wczoraj, dziś, jutro – w stulecie zjazdu zjednoczeniowego”.

cd. str. 11

UCHWAŁA RADY NACZELNEJ ZHP

WCZORAJ, DZIŚ, JUTRO – W STULECIE ZJAZDU ZJEDNOCZENIOWEGO

Wnocy z 1 na 2 listopada 1918 r. organizacje harcerskie trzech zaborów połączyły się w jeden Związek Harcerstwa Polskiego i stawily do służby dla odradzającej się po latach niewoli Rzeczypospolitej. Służby, która trwa nieprzerwanie od momentu powstania polskiego harcerstwa i zarówno wtedy, gdy Polski nie było na mapie świata, jak i wtedy, gdy samo harcerstwo chciano wykreślić z polskiej rzeczywistości.

Dużo marzę. I znów o Niej, o tej Białej, Ukochanej Najjaśniejszej Polsce. Pamiętam, jak przed laty myślałem o Tobie. Byłaś mi Idealem, Prawdą, Sprawiedliwością. Pamiętam, jak lży szczęścia kapaly mi z oczu, gdyś wstała z grobu... Marzyłem o Tobie! Bo nie dość jest myśleć i chcieć o Polsce i dla Polski. Trzeba samemu reprezentować Polskę! – pisał jeden z najwybitniejszych harcerskich instruktorów Aleksander Kamiński, wskazując, że Polska, Ojczyzna nasza, nie jest tworem abstrakcyjnym, gdzieś obok, ale ona jest w każdym z nas i przez nas. I to z tej miłości do własnej Ojczyzny brała się ta wielka siła Narodu, który mimo że Polski miało nie być, to przetrwała w polskich sercach, gdziekolwiek i pod jakimkolwiek panowaniem żyli wtedy Polacy.

W tej walce o Ojczyznę wolną nie mogło zabraknąć polskiego harcerstwa. Józef Piłsudski tak oddał hołd walczącym o niepodległość harcerzom: (...) *szliście w szeregi Polskich Oddziałów na trud wojenny przetrastający wielokroć Wasze siły, na rany i śmierć, na górną radość zmierzania się z wrogiem w otwartym polu (...).* (...) *Rozrzućeni po oddziałach regularnej armji lub zgrupowani w odrębne jednostki w służbie wywiadowczej, kurierskiej i frontowej zdaliście raz jeszcze egzamin ze swej dojrzałości obywatelskiej i gotowości do ofiar (...).* I to ta siła pozwoliła prawie sto lat temu odzyskać niepodległość, obronić ją w 1920 r. i nie dać się ujarzmić hitlerowskiemu okupantowi. Drogo to kosztowało, bo w jej obronie jakże często ginął sam kwiat naszego narodu i polskiego harcerstwa – Ci, którzy odradzającej się Polsce tak bardzo byli potrzebni.

Nasz współczesny patriotyzm nie wymaga od nas ofiary krwi ani wyrzeczeń. *Uczciwość, ofiarność, szacunek dla innych i troska o dobro wspólne, szczególnie to dobro, jakim jest wolna Ojczyzna* – mówił do harcerzy Jan Paweł II, wyznaczając im pole indywidualnej służby. Służby drugiemu człowiekowi, bo to ta dbałość o innego tworzy tę niezwykłą narodową więź, tak silną w czasach próby. Dzisiaj trzeba nam patriotyzmu dnia codziennego, który cieszy się

z każdego osiągnięcia, który *umie się pięknie różnić*, który wspomaga słabszych, który buduje wielkość swej Ojczyzny swoją codzienną pracą dla jej dobra, szanuje drugiego człowieka. Wielkie czyny narodu składają się z małych czynów poszczególnych jego rodaków.

Jasne fundamenty wychowawcze, stworzone przez założycieli harcerstwa Olgę i Andrzeja Małkowskich i niezmiennie od narodzin harcerstwa oraz podkreślenie w pracy wychowawczej realizacji w codziennym życiu ideałów pracy nad sobą, braterstwa i służby – służby dla Ojczyzny i drugiego człowieka, powodują, że kolejne pokolenia młodych ludzi za swoje życiowe wartości przyjęły wartości zawarte w Prawie i Przyrzeczeniu Harcerskim, pozostając im wiernym bez względu na okoliczności. Za pomocą jedynej w swoim rodzaju, niezmiennej od stu lat metody harcerskiej instruktorzy Związku Harcerstwa Polskiego inspirowali młodych ludzi do odkrywania świata wokół nich i kreowania go w duchu harcerskich wartości.

Harcerstwo wychowuje. Harcerstwo kształtuje charakter. Harcerstwo zmienia świat na lepszy poprzez wspieranie indywidualnie każdego młodego człowieka, który zechce iść razem z nami. Harcerstwo uczy samodzielnie odróżniać dobro od zła i wybierać dobro w działaniu. Harcerstwo z dobra jednostki wywodzi dobro społeczne.

Dziś wychowujemy młodych ludzi na uczciwych, zaradnych i odpowiedzialnych obywateli, patriotów i aktywnych członków wspólnot, prawych, otwartych i radosnych, bo misją Związku Harcerstwa Polskiego jest wspieranie go we wszechstronnym rozwoju i kształtowaniu charakteru poprzez stawianie wyzwania, wyzwania, które każą mierzyć się ze sobą i być o krok lepszym każdego dnia.

Niech nasz osobisty przykład poprowadzi za nami innych dla dobra tej Polski, którą mamy w sercu zawsze. Bo jak mówił do młodych ludzi Jan Paweł II – *Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali.*

My wymagaliśmy, wymagamy i będziemy wymagać!

RADA NACZELNA
ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

Lublin, 3 listopada 2018 r.



KILKA UWAG O ZNACZENIU ZHP

W KSZTAŁTOWANIU POSTAW
PATRIOTYCZNYCH (PROPAŃSTWOWYCH)
DZIECI I MŁODZIEŻY

Odwójując się do słów Cypriana Kamila Norwida: „Ojczyzna to wielki zbiorowy obowiązek”, można powiedzieć wprost, że **Polska to wielki zbiorowy obowiązek!** Niech ta myśl poprowadzi nas przez cały okres funkcjonowania ZHP.

Początki skautingu w naszym kraju z nadejściem drugiego dziesięciolecia XX w. i zjednoczenie ruchu określanego jako harcerski w jednolitą, powszechną organizację w 1918 r., niezmiennie od 100 lat noszącą nazwę Związku Harcerstwa Polskiego, są związane z polską państwowością. Uznać należy za ewenement, niemający prawie swojego odpowiednika, aby w burzliwych dziejach polskiego narodu uchowała się ta sama ideowa organizacja społeczno-wychowawcza pod tą samą nazwą. Od stu lat! Organizacja przez całe stulecie poważnie traktująca ten wielki zbiorowy obowiązek, jakim jest polska państwowość, niepodległość i wolność.

Jest oczywiste, że liczebność Związku Harcerstwa Polskiego, oby coraz większa (!), jego siła organizacyjna, występowanie od początku w zasadzie z takimi samymi symbolami i umundurowaniem, kojarzonego przez ogół obywateli (czyli jest jasne dla statystycznego przechodnia, że jak ktoś był lub jest w harcerstwie, to znaczy w ZHP), oraz stonienie od jakiejś przynależności ideologicznej, to tylko niektóre z cech, potwierdzających łakomy kąsek dla polityków w każdym ustroju. Mimo wielu oznak przyporządkowania, nie udało się zniewole nie ZHP ani władzom II Rzeczypospolitej (a prze-

cież przewodniczącym przez lata poprzedzające dramat 1939 r. był Michał Grażyński, jednocześnie wojewoda śląski), co potwierdza hm. Eugeniusz Sikorski w *Szkicach z dziejów harcerstwa polskiego w latach 1911–1939*, ani nawet Polski Ludowej, która poniosła porażkę, chcąc przekształcić harcerstwo w organizację quasi-pionierską (a próby były, oj były!). Tak samo nie udało się dodać do nazwy naszego Związku słowa „socjalistyczny”, co niestety spotkało nawet dość neutralną politycznie organizację studencką, gdy w 1973 r. tworono federację socjalistycznych związków młodzieży. Należy za to wyrazić uznanie ówczesnemu naczelnictwu ZHP. Choć niestety nie obyło się bez zgrzytów, których sam doświadczyłem jako zaledwie 14-letni chłopak.

W tym roku przypada dokładnie 55 lat mojej służby w Związku Harcerstwa Polskiego. W szkole podstawowej mnie ona nie pociągnęła, za to w liceum, na studiach i latach późniejszych oddałem się harcerstwu bez reszty. I przyszło mi już w 1964 r. w Jarosławcu na obozie Hufca Łódź-Widzew, bo tam były moje harcerskie początki, składać przyrzeczenie z właśnie wtedy wprowadzoną nową rotą, z „wiernością sprawie socjalizmu” (czytaj ówczesnie: komunizmu). Dom i drużyna zbyt dobrze mnie wychowały, abym te słowa wymówił, więc je opuściłem, a zatem w moim przekonaniu – tego nie przyrzekałem; w dalszym życiu było to dla mnie ważne. Można sobie wyobrazić, ile musiało być w owym czasie i przez lata następne podobnych

przykładów?! Przypominam też sobie „awanturkę” o izbę harcerską w VIII LO w Łodzi, kiedy okazało się, że trzeba ją będzie przez jakiś czas udostępnić również szkolnemu kołu ZMS¹. Orzekliśmy w drużynie – i to będąc w klasie maturalnej, że przecież nie powiesimy odznaki ZMS-u (o której krążyły różne prześmiewcze anegdoty) obok krzyża harcerskiego. Uważaliśmy, że byłaby to profanacja tego krzyża, jego historii i symbolicznego znaczenia. Nasze stanowisko uznane było za odważne, choć jak na ówczesny czas (lata 1966–67) dosyć ryzykowne. Mimo to drużyna, a właściwie już dość duży szczebel, miała na tyle dobrą markę, że tym razem, jak i w kilku innych dość szczególnych sytuacjach, obyło się bez żadnych konsekwencji.

Nie oznacza to, że harcerstwo mogło i może być w ogóle apolityczne. Jak pisał hm. Stefan Mirowski w *Stylu życia* – a spróbujmy go teraz wśród nas zobaczyć: *Trzeba wyraźnie rozróżnić dwie sprawy: czy harcerstwo ma służyć polskiej racji stanu, czy partykularnym interesom partii politycznych, ugrupowań, koalicji. Polskiej racji stanu – tak, partykularnym interesom – nie. Takie stanowisko wynika bezpośrednio z tekstu i ducha Przyrzeczenia i Prawa Harcerskiego, z przyjęcia na siebie obowiązku służenia Polsce – Rzeczypospolitej Polskiej*. Szkoda, że te proste zasady nie każda z działających obecnie organizacji harcerskich tak właśnie rozumie. Mimo że, jak kontynuuje trafnie Stefan Mirowski: *Spełniając ważne funkcje wychowania obywatelskiego harcerstwo musi stale podejmować decyzje o charakterze politycznym*. Jednak jest to polityka harcerska, której jeszcze w lutym 1938 r. hm. Aleksander Kamiński dał cztery wytyczne: *1. Wychowanie dla demokracji. Pobudzanie inicjatywy, uczenie samodzielności, odpowiedzialności. Swoboda w myśleniu, także w działaniu. Demokracja jako antyteza totalitaryzmu. 2. Potępienie rasizmu jako niezgodnego z etyką chrześcijańską i Prawem Harcerskim, w szczególności potępienie antysemityzmu. 3. Rycerskość i lojalność nie tylko w stosunku do przyjaciół, ale i do przeciwników. 4. Patriotyzm narodowy. Harcerstwu obcy jest nazizm, pogarda i niechęć do innego narodu, [gdź] będąc patriotami potrafimy odczuć patriotyzm innych narodów²*.

Stefan Mirowski zakończył swój wywód na temat polityczności/apolityczności harcerstwa słowami, które w obecnej dobie warto przypomnieć:

Patriotyzm ma przecież nie tylko warstwę emocjonalną. Patriotyzm jest kategorią polityczną. Harcerstwo nie ucieknie więc od polityki. Nie ucieknie też od poglądów politycznych, którymi różnią się i zawsze będą się różnić w granicach określonych Prawem Harcerskim poszczególni instruktorzy i ich kręgi. Ale dzięki idealom braterstwa, rycerskości i lojalności różnice poglądów nie powinny dzielić, lecz wzbogacać wspólne działania młodego pokolenia Rzeczypospolitej³.

Bo Ojczyzna, bo Polska to wielki zbiorowy obowiązek, a zatem i wspólna odpowiedzialność!

Może dlatego, gdy harcerstwo zaczęło się dzielić w końcu lat 80-tych ubiegłego wieku i z ZHP wyradzały się kolejne organizacje, a obok powstawały nowe, wspólnie ze Stefanem Mirowskim, którego byłem zastępcą przez cały okres, gdy przewodniczył ZHP, przeciwstawialiśmy się temu i wytrwale dążyliśmy do jedności. Niestety, spotkania z szefostwem nowych organizacji harcerskich nie przyniosły rezultatu, mimo zaangażowania w rozmowach takich osób, jak hm. Stanisław Broniewski „Orsza”. Nie mogliśmy pogodzić się z argumentami druhów z ZHR i ZHP-1918, że kilka organizacji harcerskich nie przeszkadza w prowadzeniu pracy wychowawczej, bo przecież w innych krajach jest to całkiem normalne. Jednak wielość organizacji skautowych za granicą ma uzasadnienie, np. religijne, światopoglądowe, etniczne, nawet ideologiczne, choć to ostatnie zupełnie nie pasuje do zuchów i harcerzy młodszych, politycznie neutralnych, za to bardzo serio traktujących uczenie ich o braterstwie, uczciwości, odwadze cywilnej, pomocy drugiemu człowiekowi, prawdomówności, prostolinijności itd. To się przecież wynosi z harcerstwa na całe życie! Wspólnota celów i metoda harcerska, stworzona przez założycieli harcerstwa i rozwijana przez kolejne dziesięciolecia, nie dawały i nadal nie dają żadnych rzeczywistych powodów do tworzenia kilku równoległych organizacji. To osłabia wobec państwa i społeczeństwa cały ruch harcerski, co jest coraz bardziej widoczne w kryzysie demograficznym. W rezultacie uczęszczanie do danej szkoły, publicznej, prywatnej, prowadzonej przez wspólnotę religijną lub związek z parafią decyduje całkiem przypadkowo o przynależności młodej dziewczyny lub chłopaka do określonej organizacji harcerskiej, niekiedy już nawet niemającej w na-

zwie „harcerska”, lecz dla wątpliwego odróżnienia – określanej mianem skautowej (tak jakby ZHP nie był organizacją skautową, mimo że współzakładał WOSM). Takimi wątpliwymi różnicami nie kierowano się przed stu laty i dlatego mógł powstać jeden, silny Związek Harcerstwa Polskiego. Na bok odeszły wszelkie uprzedzenia, ambicje, zachowania konkurencyjne i małostkowość. W dzisiejszym świecie, pełnym egoizmu i niebezpiecznych zachowań szerzonych wśród młodych ludzi, metody wychowawcze skautingu nadal zasługują na rozpoznanie, a organizacyjnie – na konsolidację.

W polskich warunkach dochodzi do tego miłości Ojczyzny, bardzo szczególnie rozumiana i inaczej pojmowana w Polsce niż w krajach, które przez całe pokolenia nie zmagaly się z wrogiem zewnętrznym i nie musiały walczyć o istnienie, ponosząc ogromne straty wśród najbliższych, i w tym dorastać.

Wracając do początków, także obecnie przeżywanych w harcerstwie, zwłaszcza przy różnych rocznicach a w tym roku ze względu na stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości, to ruch harcerski, następnie już zjednoczony w Związek Harcerstwa Polskiego, zdał niebywały egzamin z patriotyzmu, uczestnicząc w obronie Lwowa przed Ukraińcami w 1918 r., w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 r., kiedy to symbolem stał się ksiądz Ignacy Skorupka, a dwadzieścia lat później w postaci Szarych Szeregów w czasie zbrodniczej okupacji niemieckiej, z symbolicznymi bohaterami uwiecznionymi w *Kamieniach na szaniec* przez hm. Aleksandra Kamińskiego, jednego z przywódców Armii Krajowej, późniejszego profesora mojego Uniwersytetu Łódzkiego – człowieka będącego symbolem odrodzenia ZHP w 1956 r. Który ze skautów europejskich jest w stanie zrozumieć polskiego harcerza, oddającego hołd swoim starszym braciom i siostram w skautingu, poległym albo jeszcze niedawno żyjącym, już całkiem pojedynczym, wiekowym bohaterom trzech powstań śląskich, powstania wielkopolskiego (wspomnijmy śpiewane: „Gdy szedłem raz od Warty...”), potem powstania warszawskiego i licznych akcji wymierzonych w okupantów: niemieckiego i sowieckiego, gdy oni ani okupacji, ani walki o wolność własnego państwa nigdy w taki sposób nie doznali? Nie bez powodu Andrzej Małkowski wskazywał na różnicę polskiego i zachodnioeuropejskiego skau-

tingu w słowach: „Harcerstwo to skauting plus niepodległość!”.

Bo Ojczyzna to wielki zbiorowy obowiązek!

Na lilijce harcerskiej, odznace ZHP widnieją litery „ONC – Ojczyzna-Nauka-Cnota”. Trzy słowa, a ileż wyrażają!

Poza tym, co już zostało powiedziane, pamiętajmy, że Ojczyzna to groby i pamięć, to zatem groby i ludzie, to my i nasi wielokrotnie wspaniali przodkowie, o których pamiętamy, przez przyjmowanie ich imion jako patronów naszych drużyn, przez wartę pełnią przy ich grobach, pomnikach, tablicach pamiątkowych, nieraz przez nas samych inicjowanych, fundowanych, o które dbamy, przy których organizujemy uroczystości Przyrzeczenia Harcerskiego i rozmaite przedsięwzięcia programowe w ramach pracy z bohaterem. Jak corocznie, a więc również 1 listopada tego roku zapaliłem znicz na łódzkim grobie hm. Antoniego Olbromskiego, przedwojennego naczelnika organizacji harcerzy i głównego autora Statutu ZHP z 1936 r. W pobliżu, na tym samym Starym Cmentarzu, jest pochowana hm. Maria Wocalewska, jedna z twórczyń harcerstwa żeńskiego. Uważam, że Związek Harcerstwa Polskiego w sposób wzorowy, z wybitnymi akcentami wychowawczymi, od początku istnienia uczy pamięci o ludziach i wydarzeniach tworzących Państwo Polskie, nie tylko w ostatnim stuleciu, ale w całym tysiącleciu (moja drużyna starszoharcerska nosi imię Bolesława Chrobrego).

Parafrazując słynne słowa J.F. Kennedy’ego powtarzamy: *Nie pytaj, co Polska zrobiła dla ciebie, tylko co ty zrobiłeś dla Polski!* Jednak zwracając się ku teraźniejszości, warto zapytać, dlaczego w wolnej już Polsce tak zaniedbana została cała sfera wychowawcza w toku edukacji szkolnej, tak jakby wolność i demokratyczna państwowość były czymś oczywistym i na zawsze? Ileż to razy ja, moi poprzednicy i następcy wraz z kolejnymi naczelnikami wydeptywaliśmy korytarze różnych urzędów, upominając się o szacunek i wsparcie dla działań wychowawczych ZHP, o miejsce harcerstwa w szkolnych harcówkach, rozwijanie akcji obozowej dla harcerek i harcerzy, a korzystając z doświadczenia instruktorów – dla organizowania wypoczynku dzieci i młodzieży ze środowisk zaniedbanych wychowawczo i biednych. Z kolei, co z wykorzystaniem osiągnięcia polskiego ZHP, ma-

jącego rangę światową, jakim jest metoda zuchowa – pracy wychowawczej poprzez gry i zabawy z najmłodszymi uczniami w drużynach zuchowych? Wystarczy przyrzeć się tej grupie wiekowej, a następnie starszym harcerkom i harcerzom, uczestniczącym i ogromnie przeżywającym wydarzenia rangi państwowej, związane chociażby z naszymi rocznicami narodowymi. Wtedy można z łatwością dostrzec wspaniałe efekty wychowawcze metody harcerskiej. A czym skorupka nasiąknie... Tu nie chodzi o wartość i sztandar na uroczystościach, bo to ładnie wygląda, lecz o ducha patriotyzmu, który temu towarzyszy, dumy z przynależności narodowej i państwowej każdego z tych młodych ludzi, który w takim wydarzeniu świadomie uczestniczy. Do tego jednak dochodzi się przez lata kształtowania postaw i charakterów w ciągu pracy wychowawczej, od szkoły podstawowej zaczynając.

To wszystko czyni się z myślą o przyszłości, o ukształtowaniu dzisiejszej harcerki i harcerza, instruktorki i instruktora, jako obywateli naszego państwa przygotowanych do życia w demokratycznym kraju, otwartym na świat, na tradycje, ale i na nowe idee, nowoczesnego gospodarzo i społecznie, dbającego o młode pokolenie, w którym będą chciały żyć nasze dzieci i wnuki, tu się uczyć, studiować i pracować. Warto też porozmawiać o przyszłości harcerstwa i innych organizacji młodzieżowych, bardziej lub mniej formalnych, o tym, jaki rodzaj aktywności wychowawczej odpowiada obecnej młodzieży. Nieraz mam wrażenie, że na harcerstwo znaczny procent młodych patrzy jako na przeżytek swoistej metody, nienowoczesnej, zbyt ułożonej i szlachetnej, jak na czasy rozkwitu „gonitwy szczurów” z jednej strony, a z drugiej – bylejakości i wszechobecnego telefonu komórkowego, smartfona itd., odbierających ludziom wolę bezpośredniej rozmowy. W stulecie ZHP pytamy się nieraz wzajemnie, czy metody harcerskiej wystarczy na następne stulecie, nie tylko do wystawienia drużyny sztandarowej na uroczystość państwową, ale jak będzie wyglądać wychowanie patriotyczne i ogólnej propaństwowe w zglobalizowanym świecie? W czym będzie się wyrażać patriotyzm?

Mówi się o mnie, że jestem typowym propaństwowcem, stroniącym od zaangażowania politycznego, ale to nie znaczy, że niemającym własnego poglądu na otaczającą rzeczywistość. Taka postawa

pozwoлиła mi funkcjonować przez kilkadziesiąt lat w ZHP jako organizacji od stulecia widzącej w każdym młodym człowieku przyszłego wartościowego obywatela. To stało się ogromnym kapitałem w wolnej Polsce dla mnie i dla wielu z obecnych i dawnych czynnych instruktorów, gotowych do pełnienia różnych odpowiedzialnych stanowisk i funkcji – w harcerstwie, w organach samorządowych i państwowych. Jesteśmy do nich przygotowani dzięki doświadczeniu nabytemu w pracy organizacyjnej i programowej, dołożonemu do kwalifikacji zawodowych. Aktywność tego rodzaju, podobnie jak codzienna praca instruktorska wyraża indywidualny patriotyzm, dojrzałość i odpowiedzialność za państwo. Każdego z nas na piastowanym stanowisku, teraz, w przeszłości i przyszłości. Dla mnie, jako od prawie dziesięć lat sędziego Sądu Najwyższego, a wcześniej osoby pełniącej inne funkcje państwowe, akademickie i społeczne, służba dla mojego kraju jest zaszczytem i obowiązkiem, tak ukształtowało mnie harcerstwo. Dodatkową satysfakcję sprawiło mi miejsce obrad rocznicowej uroczystej Rady Naczelnej, na które została wybrana w Lublinie siedziba Trybunału Koronnego, a więc sądu najwyższego dawnej Małopolski.

Jako podsumowanie chciałbym każdej drużynie i druhowi z wielopokoleniowego Związku Harcerstwa Polskiego życzyć spełnienia się w udanym życiu osobistym i społecznym, pamiętając o przeszłości i teraźniejszości naszego wspólnego dobra, jakim jest Polska. W tym wyraża się dzisiaj patriotyzm szczęśliwych – oby wiecznych – czasów pokoju w wolnym kraju.

A Ojczyzna nasza, Polska, znajdująca się w wielkiej rodzinie europejskiej, pozostanie nadal dla każdego z nas, starszego i młodszego wiekiem – wielkim zbiorowym obowiązkiem!

HM. WOJCIECH J. KATNER

WICEPRZEWODNICZĄCY ZHP W LATACH 1990–1997
PRZEWODNICZĄCY ZHP W LATACH 2001–2005

Lublin, 3 listopada 2018 r.

PRZYPISY

- 1) Dla młodych czytelników wyjaśniam, że chodzi o zapomniany dzisiaj Związek Młodzieży Socjalistycznej, uważany za młodzieżową przybudówkę PZPR.
- 2) A. Kamiński, *Totalitaryzm nam się nie podoba*, „Brzask” Nr 2, luty 1938 r., s. 1–3 (za S. Mirowskim, *Polityczne czy apolityczne. Styl życia*, 1995, s. 17).
- 3) S. Mirowski, tamże.



Matylda Hojnor



Kamil Jasiński

APEL I WMUROWANIE TABLICY PAMIĄTKOWEJ

O godz. 14.30 na placu Litewskim odbył się apel harcerski. Było odśpiewanie Hymnu Harcerskiego, meldunek, rozkaz specjalny i przegląd jednostek, były słowa życzeń skierowane do wszystkich uczestników przez druhnę Naczelniczkę i druha Przewodniczącego, następnie złożenie przez przedstawicieli władz naczelnych wiązań kwiatów u stóp pomnika Konstytucji 3 Maja, pomnika Józefa Piłsudskiego i pomnika Unii Lubelskiej. Po apelu uczestnicy uroczystości przedefilowali za drużyną sztandarową, którą wystawiła Chorągiew Gdańska, pod gmach Teatru im. Juliusza Osterwy, dawną siedzibę Towarzystwa Muzycznego, gdzie 100 lat temu obradował zjazd zjednoczeniowy, na odsłonięcie tablicy upamiętniającej 100-lecie ZHP. Potem był czas na zwiedzenia wystawy „Niepodległość harcerstwem znaczone. 100. rocznica powstania Związku Harcerstwa Polskiego” w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej.

JUBILEUSZOWA GALA W TEATRZE DRAMATYCZNYM

Kulminacyjnym momentem lubelskich uroczystości była gala w Teatrze Dramatycznym im. Juliusza Osterwy. O godz. 16.00 piękna, historyczna sala teatru, w którym przed wiekiem odbył się pamiętny zjazd zjednoczeniowy, wypełniła się szarymi i zielonymi mundurami. Harcerki i harcerze, instruktorki i instruktorzy oraz nasi goście – przyjaciele harcerstwa wzięli udział w wieczorze wspomnień – opowieści o ważnych momentach z historii harcerstwa przeplatanej zdjęciami, fragmentami filmów i harcerskimi pieśniami. Na ekranie pojawiały się migawki z I Jamboree Skautowego w 1920 r., z wizyty gen. Baden-Powella w Gdyni, ze Złotu w Spale, tragicznych chwil Powstania Warszawskiego, a potem z harcerskich działań po wojnie – służby na Ziemiach Zachodnich i Warmii i Mazurach, odbudowy Fromborka, akcji Bieszczady 40, Białej Służby, harcerskiej pomocy podczas powodzi i ze złotów ZHP... Niejed-



nemu z nas, pamiętających kilkadziesiąt lat z historii naszego Związku, w różnych momentach tej opowieści mocniej zabiło serce lub w oczach zakręciła się łza.

Ten ważny dzień był też okazją do podziękowań: Związkowi – za 100-letni wkład w wychowanie młodzieży, instruktorom – za ich pełną poświęcenia harcerską służbę. Druhna Naczelniczka zwracając się do nas – kadry instruktorskiej, powiedziała: *To dzięki Wam ZHP kształtował najbardziej zaangażowanych obywateli. Dziękuję, że jesteście wierni naszym harcerskim idealom, wierzę, że chodzi nam o to, żeby piąć się wzwyż i na co dzień kierować się Prawem Harcerskim. Wierzę, że będziemy najpiękniejszym ruchem, w którym dzieci mogą się rozwijać i kształtować swoje charaktery.* Następnie przewodniczący ZHP hm. Dariusz Supel wręczył wyróżnionym instruktorom **Krzyże „Za Zasługi dla ZHP”**.

Z okazji 100-lecia Związek Harcerstwa Polskiego został wyróżniony przez inne instytucje i organizacje społeczne.

Związek został odznaczony **Medalem imienia doktora Henryka Jordana** nadanym przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci (TPD) za szczególne zasługi dla rozwoju opieki zdrowotnej i upowszechnianie kultury fizycznej wśród dzieci i młodzieży, a także **Oznaką Specjalną „Przyjaciół Dziecka”** za okazane dzieciom serce i pomoc w tworzeniu warunków dla pomyślnego rozwoju i godnego życia. Oba wyróżnienia wręczyła Irena Kasperska-Dwórnik – członkini Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci oraz Prezes Zarządu Lubelskiego Oddziału Regionalnego TPD.

Medal Św. Jana Pawła II przyznawany przez Społeczne Centrum Dokumentacji Pontyfikatu Jana Pawła II za zasługi w upamiętnianiu pontyfikatu naszego papieża wręczył Przewodniczącemu ZHP i Naczelniczce ZHP kanclerz Kapituły Medalu Ryszard Zawadowski.

Władze województwa lubelskiego i miasta Lublina w uznaniu zasług lubelskiego harcerstwa w wychowaniu kolejnych pokoleń młodzieży uhonorowały Chorągiew Lubelską ZHP i jej



WYSTAWA

W 100. ROCZNICĘ POWSTANIA ZHP W LUBLINIE

Z okazji 100. rocznicy zjazdu zjednoczeniowego, który w dniach 1–2 listopada 1918 r. obradował w Lublinie, Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie we współpracy z Muzeum Harcerstwa przygotowała wystawę „Niepodległość harcerstwem znaczone. 100. rocznica powstania Związku Harcerstwa Polskiego”.

Uroczyste otwarcie wystawy w gmachu biblioteki przy ul. Narutowicza 4 odbyło się 18 września br. i było elementem Lubelskiego Festiwalu Nauki. W otwarciu uczestniczyli w nim m.in. przedstawiciele władz ZHP z naczelniczką hm. Anną Nowosad, dyrektor lubelskiej biblioteki Tadeusz Sławewski, dyrektor Muzeum Harcerstwa hm. Katarzyna Traczyk, komendant Chorągwi Lubelskiej hm. Tomasz Sych, przedstawiciele władz miasta, harcerki i harcerze.

– Rok 1918 był rokiem przełomu w dziejach zarówno Polski, jak i harcerstwa. Wystawa przybliża początek kształtowania się naszej wolnej ojczyzny i ZHP. To wystawa dla młodzieży, aby mogła w ciekawy sposób dowiedzieć się o początkach ZHP, aby ta historia nie została zapomniana – powiedział, witając gości Tadeusz Sławewski. Naczelniczka hm. Anna Nowosad podkreśliła, że plansze i ekspozyty obrazują, jak bardzo harcerze i harcerki byli zaangażowani w odzyskiwanie niepodległości i w budowanie wolnej Polski, pokazują, że zawsze byli aktywnymi obywatelami, zawsze stali na linii frontu i nigdy nie bali się brać odpowiedzialności za ojczyznę i jej losy.

instruktorów. Wiceprezydent Lublina wręczył przyznany Chorągwi Lubelskiej ZHP **Medal Unii Lubelskiej**, a także **Medal 700-lecia Lublina** dla zasłużonych instruktorów chorągwi: hm. Tomasza Sycha, hm. Stanisława Dąbrowskiego, hm. Jadwigi Kowalskiej, hm. Edwarda Nakoniecznego i hm. Agnieszki Chojdy, natomiast wojewoda lubelski Przemysław Czarnek wręczył **dyplom uznania wojewody lubelskiego** dla Chorągwi Lubelskiej Związku Harcerstwa Polskiego. Wojewoda odczytał też list skierowany do uczestników jubileuszu przez premiera Mateusza Morawieckiego.

Na zakończenie gali wśród braw i owacji na salę wjechał wielki urodzinowy tort. Po sesji pamiątkowych zdjęć uczestnicy uroczystości przeszli do foyer teatru, gdzie mieli oczywiście okazję go spróbować. Potwierdzam – był wyśmienity!

HM. HALINA „MISIA” JANKOWSKA

Głównym celem ekspozycji było przypomnienie początków harcerstwa na ziemiach polskich wszystkich trzech rozbiorów, zwieńczonych zjazdem zjednoczeniowym organizacji skautowych w Lublinie w 1918 r. i utworzeniem jednego Związku Harcerstwa Polskiego. Organizatorzy pokazali też udział lubelskiej młodzieży harcerskiej w dążeniach niepodległościowych. Dalej na wystawie prześledzić można było dzieje Związku Harcerstwa Polskiego na przestrzeni całego stulecia, jego ciągłość i nierozzerwalność z narodowymi tradycjami, a także działalność harcerek i harcerzy w służbie Ojczyźnie i drugiemu człowiekowi.

Organizatorzy przygotowali zbiór bardzo ciekawych materiałów, takich jak rękopisy, ikonografie, oryginalne eksponaty. Obejrzeć można było m.in.: archiwalia Olgi i Andrzeja Małkowskich, odznaki i sztandary przedwojennego harcerstwa, oryginalne, unikatowe kroniki z ciekawymi wpisami, rysunkami dokumentującymi życie drużyn (w jednej z nich widnieje pamiątkowy podpis Józefa Piłsudskiego z 15 lutego 1928 r.), mundury oraz elementy umundurowania, m.in. oryginalny mundur Olgi Małkowskiej z ok. 1936 r. oraz mundur „złotego skauta” Adama Żeromskiego. Jednym z najważniejszych eksponatów – na co zwróciła uwagę hm. Katarzyna Traczyk – był pamiątnik Tadeusza Zawadzkiego „Zośki” – ten, po przeczytaniu którego Aleksander Kamiński napisał „Kamienie na szaniec”. Pamiątnik po raz pierwszy opuścił mury muzeum. Wśród eksponatów było też wyposażenie harcerskie z dawnych lat – plecaki, apteczki, sprzęt biwakowy, wydawnictwa i czasopisma harcerskie (w tym pierwszy numer czasopisma harcerskiego „Skaut” z 1911 r.), wydawnictwa okolicznościowe, śpiewniki harcerskie, oryginalny namiot harcerski z 1945 r. i wiele innych.

KONFERENCJA

Po wernisażu wystawy rozpoczęła się konferencja naukowa, którą otworzył referat „Zjazd zjednoczeniowy Związku Harcerstwa Polskiego. Jego geneza i następstwa” wygłoszony przez hm. prof. dr. hab. Adama Massalskiego, przewodniczącego

Rady Naukowej Muzeum Harcerstwa, przewodniczącego ZHP w latach 2007–2013. Następnie uczestnicy wysłuchali kilku prelekcji na temat historii ZHP oraz mieli okazję zabrać głos w dyskusji. Kolejnymi prelegentami byli: hm. Małgorzata Jarosińska (Muzeum Harcerstwa w Warszawie) z wystąpieniem na temat „Złoty skautowe i harcerskie – ich rola i znaczenie w 100-leciu ZHP”, hm. Stanisław Jan Dąbrowski (Chorągiew Lubelska ZHP) z wystąpieniem na temat „Kalendarium powstania i organizowania się harcerstwa na Ziemi Lubelskiej w latach 1911–1921”, Magdalena Rzepka (Uniwersytet Warszawski) z wystąpieniem na temat „Rola specjalności harcerskich w wychowaniu patriotycznym II RP na przykładzie specjalności lotniczej”, dr Janusz Kłapeć (Oddziałowe Biuro Badań Historycznych Instytutu Pamięi Narodowej Oddział w Lublinie) z wystąpieniem na temat „Michał Stefan Lisowski – pionier lubelskiego harcerstwa 1929–1940”.

Wystawa czynna była do 20 listopada 2018 r. Zwiedzili ją również uczestnicy jubileuszowych uroczystości, które odbyły się w Lublinie 3 listopada.

HM. HALINA „MISIA” JANKOWSKA
(NA PODSTAWIE MATERIAŁÓW PRASOWYCH
I ZAMIESZCZONYCH W INTERNECIE)



HISTORIA HARCERSTWA W PIGUŁCE 1910–2018

OPRACOWAŁ

HM. RYSZARD
POLASZEWSKI



POCZĄTKI 1910–1918

Wiadomości o skautingu dotarły na ziemie polskie znajdujące się pod zaborami w roku 1909. Pod wpływem pierwszych publikacji samorzutnie powstawały zastępy i drużyny – pierwsze w 1910 r. Zaproponowany przez gen. Roberta Baden-Powella nowy system wychowawczy postrzegany był jako dobry sposób wychowania młodzieży na żołnierzy i przyszłych obywateli odrodzonej Polski. Dlatego skautingiem zainteresowały się przede wszystkim organizacje niepodległościowe: „Zarzewie” (organizacja akademicka, która w ramach Polskich Drużyn Strzeleckich przygotowywała młodzież do walki o niepodległość), „Sokół” (towarzystwo sportowe o charakterze patriotycznym) i „Eleusis” (katolickie stowarzyszenie abstynenckie). Przy lwowskim „Sokole” (w zaborze austriackim) powstało Związkowe Naczelnictwo Skautowe, a Andrzej Małkowski zorganizował pierwszy kurs skautowy na początku 1911 r. W dniu 22 maja 1911 r. Andrzej Małkowski wydał rozkaz tworzący oficjalnie pierwsze cztery drużyny skautowe we Lwowie – data ta jest często uznawana jako symboliczny dzień powstania harcerstwa.

W zaborze rosyjskim w końcu 1911 r. powstała nielegalna Naczelna Komenda Skautowa skupiająca drużyny powstające przy różnych organiza-

cjach niepodległościowych. W zaborze pruskim pierwsze drużyny skautowe (działające nielegalnie) powstały w Poznaniu w 1912 r. Ważnym wydarzeniem pierwszego okresu tworzenia polskiego skautingu był wyjazd polskich skautów ze wszystkich zaborów we wspólnej reprezentacji (pod wodzą Andrzeja Małkowskiego) na zlot skautów w Birmingham w lipcu 1913 r.

Podczas I wojny światowej działalność skautowa uległa zachwianiu ze względu na zmobilizowanie części instruktorów i skautów do armii zaborczych oraz wstępowanie kadry skautowej do Legionów Polskich.

1 listopada 1916 r. w Warszawie odbył się zjazd zjednoczeniowy, zorganizowany przez wszystkie organizacje harcerskie działające w byłym zaborze rosyjskim. W jego wyniku powstała nowa organizacja pod nazwą Związek Harcerstwa Polskiego, który jako odznaki organizacyjne przyjął krzyż harcerski i lilijkę. W ten sposób harcerstwo usamodzielniało się, wychodząc spod nadzoru i opieki innych organizacji. Tuż przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości w dniach 1–2 listopada 1918 r. w Lublinie obradował zjazd przedstawicieli wszystkich polskich ośrodków skautowych. Postanowiono na nim utworzyć wspólną dla wszystkich organizację – działającą do dnia dzisiejszego Związek Harcerstwa Polskiego.

W II RZECZYPOSPOLITEJ 1918–1939

Wraz z zakończeniem I wojny światowej (11 listopada 1918 r.) harcerze włączyli się w walkę o granice odrodzonej Ojczyzny. Wzięli licznie udział w obronie Lwowa (orleńskie), powstaniu wielkopolskim, trzech powstaniach śląskich, wojnie polsko-bolszewickiej i plebiscytach, prowadzonych na terenach spornych. W ten sposób harcerstwo spełniło pokładane w nim nadzieje na wychowanie nowego pokolenia aktywnych obywateli-patriotów.

Na początku lat 20. nastąpił odpływ młodzieży z organizacji związany z faktem, że główny cel pierwszych lat harcerstwa – odzyskanie niepodległości – został osiągnięty. Harcerstwo musiało postawić sobie nowe cele i zdefiniować swoją rolę w niepodległej ojczyźnie. Przykładem takich poszukiwań było powstanie innych organizacji czerpiących z dorobku ZHP. Było to działające w latach 1921-23 Wolne Harcerstwo, domagające się zerwania z militarystką i zachęcające do zwrotu w kierunku puszcząskich idei T. E. Setona. Drugą było Czerwone Harcerstwo, działające od 1926 r. w środowiskach robotniczych.

W ZHP poszukiwania nowej formuły działania doprowadziły do rozwoju ruchu wędrowniczego i wędrowniczego oraz rozwoju specjalności. W drugiej połowie lat 20. zaczął rozwijać się ruch wędrowniczy. W organizacji żeńskiej jego twórczyniami były: Jadwiga Falkowska, Jadwiga Zienkiewiczówna i Jadwiga Zwolakowska (współautorki podręcznika *W gromadzie wędrowniczych*). W organizacji męskiej reformatorem ruchu wędrowniczego był Aleksander Kamiński (autor *Antka Cwaniaka*, *Książki wodza wędrowniczych* i *W kręgu rady*). W latach 30. narodził się ruch wędrowniczy. W 1937 r. ukazała się książka Pawła Puciaty *Wędrownicy*, a w 1938 r. wprowadzono naramiennik wędrowniczy. W 1939 r. wydana została książka *Harcerki-wędrowniczki* pod red. Jadwigi Wierzbiańskiej, podsumowująca prace wędrownicze organizacji żeńskiej. W końcu lat trzydziestych najsilniejsze drużyny zaczęły się przekształcać w szczepty harcerskie zapewnia-

jące ciągłość działania od zucha do wędrownika. Zmiany metodyczne i organizacyjne wzmacniały szkoły instruktorskie działające w Sromowcach Wyżnych, na Buczu, w Nierodzimiu i Górkach Wielkich. Nowatorska działalność ZHP przejawiała się również w tworzeniu drużyn specjalnościowych, propagujących turystykę, szybownictwo, baloniarstwo, łucznictwo, narciarstwo, krótkofalarstwo i inne specjalności. Najsilniejszą specjalnością stało się żeglarstwo. W czerwcu 1935 r. ukończona została w Gdyni przebudowa jachtu Zawisza Czarny.

ZHP składał się z trzech części: Organizacji Harcerzy, Organizacji Harcerek i Ruchu Przyjaciół Harcerstwa. Oddzielne były drużyny, hufce, chorągwie oraz Główne Kwatery. Wspólne było Naczelnictwo z Przewodniczącym ZHP na czele (podobna struktura organizacji dziś jest w ZHR i ZHP działającym poza granicami Polski). Od początku Związek Harcerstwa Polskiego otoczony był opieką państwa. Protektorem ZHP był Józef Piłsudski, a potem prezydenci RP. W roku 1936 władze państwowe uznały ZHP za stowarzyszenie wyższej użyteczności. Pod koniec lat 30. ZHP liczył wraz z zuchami ponad 200 tys. członków.

Ważnym wydarzeniem 20-lecia międzywojennego był Jubileuszowy Zlot 25-lecia w Spale w lipcu 1935 r. Wzięło w nim udział ponad 25 tys. harcerek i harcerzy. ZHP był również aktywny na arenie międzynarodowej. Olga Małkowska uczestniczyła w budowaniu międzynarodowej wspólnoty skautek (WAGGGS). Reprezentacje ZHP uczestniczyły w skautowych Jamboree w Danii (1924), Anglii (1929), na Węgrzech (1933) i w Holandii (1937), zyskując uznanie skautów z całego świata.





W CZASIE DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ 1939–1945

Jeszcze przed wybuchem wojny członkowie ZHP stanęli do służby w ramach Pogotowia Wojennego Harcerki i Harcerzy. We wrześniu 1939 r. harcerze wzięli czynny udział w obronie ojczyzny (Warszawa, Gdynia, Kłeco, Katowice, Grodno i wiele innych miejsc). Po zajęciu kraju przez III Rzeszę i ZSRR harcerstwo przeszło do działań konspiracyjnych. Organizacja męska działała pod kryptonimem „Szare Szeregi” (utworzone 27 września 1939 r.), realizując program wychowania: „Dziś, Jutro, Pojutrze” („Dziś” – bieżąca walka konspiracyjna, „Jutro” – powstanie przeciwko okupantowi, „Pojutrze” – odbudowa wolnej Polski). Kolejnymi naczelnikami byli: Florian Marciniak do maja 1943 r., Stanisław Broniewski do października 1944 r. i Leon Marszałek do rozwiązania Szarych Szeregów w styczniu 1945 r.

Harcerki działały w konspiracyjnej organizacji „Związek Koniczyn” (od 1943 r. kryptonim „Bądź Gotów” – choć potocznie często mówiono

o żeńskich Szarych Szeregach). Prowadziły działalność pomocniczą: służba wojskowa (sanitarna i łącznościowa), opieka nad sierotami i więźniami, kolportaż podziemnej prasy, tajne nauczanie. Na czele organizacji stały: Józefina Łapińska (komentantka) oraz Maria Wocalewska i Zofia Florczak.

Instruktorzy związani z nurtem katolicko-narodowym powołali organizację konspiracyjną Hufce Polskie (Harcerstwo Polskie – HP). Celem tej organizacji było uchronienie młodzieży harcerskiej przed skutkami wojny przez prowadzenie typowo harcerskiej działalności, łącznie z akcją obozową. Na czele HP stał Stanisław Sedlaczek, a po jego śmierci w Oświęcimiu Witold Sawicki.

Najbardziej heroiczną działalnością podziemnego harcerstwa był udział w Powstaniu Warszawskim (1 sierpnia – 2 października 1944 r.). W powstaniu walczyły harcerskie bataliony „Zośka”, „Parasol”, „Wigry” i „Gustaw” oraz wiele mniejszych oddziałów. Instruktorzy i harcerki prowadziły szpitale polowe, służyły jako łączniczki i przewodniczki w kanałach, najmłodszy działali jako listonosze Harcerskiej Poczty Polowej.

ODBUDOWA I ZAWŁASZCZENIE 1945–1950 (1956)

W roku 1944 r. zaraz po przejściu frontu powstawały samorzutnie jawnie działające drużyny harcerskie. Do pracy w odradzającym się spontanicznie ZHP powracała przedwojenna i szaroszeregową kadra instruktorska (wiceprzewodniczącym ZHP został Aleksander Kamiński). Drużyny działały na podstawie przedwojennych zasad i regulaminów. Zgłaszały się do nich rzesze młodych ludzi. Harcerstwo aktywnie włączyło się do odbudowy zniszczonego kraju i zagospodarowywania ziem zachodnich. Ze względu na olbrzymie braki kadry instruktorskiej zdecydowano się przeprowadzić Centralne Akcje Szkoleniowe (1945, 1946, 1947).

Równocześnie kierownictwo ZHP było stopniowo zawłaszczane przez władze komunistyczne. Nie pozwolono na zorganizowanie Walnego Zjazdu ZHP. We władzach organizacji dominowali działacze wywodzący się z komunistycznych organizacji młodzieżowych lub przedwojenni instruktorzy ZHP związani z partią komunistyczną. Jednak w harcerskich „dołach” dominowało poparcie dla ruchów opozycyjnych wobec komunistów. Wielu harcerzy działało w organizacjach konspiracyjnych. W czerwcu 1946 r. w czasie odbywającego się w Szczecinie zlotu młodzieżowego „Trzymamy straż nad Odrą” doszło do konfrontacji członków komunistycznego ZWM z harcerzami z ZHP, którzy otwarcie poparli opozycję wobec działań komunistów PSL i jego przywódcę Stanisława Mikołajczyka. Przyspieszyło to dążenie władz do zawłaszczenia organizacji.

Jesienią 1948 r. rozpoczęła się stopniowa likwidacja ZHP. Z władz sukcesywnie byli odwołani niegodzący się na zmiany instruktorzy (już w 1947 r. z władz ustąpił Aleksander Kamiński). Zlikwidowano podział na organizację męską i żeńską, tworząc wspólne Naczelnictwo i łącząc komendy chorągwi i hufców (była to okazja do zmian personalnych). Zlikwidowano również autonomiczny Ruch Przyjaciół Harcerstwa. W grudniu 1948 r.

narada komendantów chorągwi zdecydowała o zerwaniu z tradycją skautową i odejściu od metody harcerskiej (ZHP zerwał kontakty w WOSM i WAGGS). Z organizacji zaczęto masowo usuwać doświadczonych instruktorów, równocześnie nagminnie nadawano stopień harcmistrza działaczom komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej. Zakazano noszenia krzyży harcerskich i lilijek – w to miejsce wprowadzając nowy znaczek, tzw. czuwajkę – na wzór radzieckiej pionierki zamiast mundurów harcerskich noszono białe koszule i czerwone chusty. Na początku 1950 r. władze ZMP podjęły uchwałę o przejęciu kierownictwa nad ZHP. Związek Harcerstwa Polskiego zaprzestał działania (z formalnego punktu widzenia cały czas istniał).

Część instruktorów i harcerzy zesłała do podziemia, tworząc tzw. drugą konspirację harcerską. Działało około 100 organizacji. Prowadziły one działalność o charakterze patriotycznym i niepodległościowym – zwykle bez broni. Bardzo wielu instruktorów i harcerzy starało się prowadzić działalność harcerską i zabezpieczało harcerskie pamiątki. Byli za to tropieni przez służby specjalne, a złapani stawiani przed sądami i skazywani na wieloletnie wyroki więzienia. Wielu z nich trafiło do cieszącego się złą sławą obozu resocjalizacyjnego w Jaworznie.

W ramach ZMP działała natomiast Organizacja Harcerska (OH), która starała się być kopią radzieckiego Pioniera. OH ZMP była organizacją dziecięcą (należeli do niej uczniowie do 7 klasy szkoły podstawowej), która miała niewiele wspólnego z harcerstwem. Była masowa – często zapisywano do OH całe klasy. Zajęcia prowadzili nauczyciele, którzy często ograniczali się do prowadzenia prasówek czy też odczytów agitujących za władzą komunistyczną. W większości szkół doprowadziło to do wychowawczej klęski OH. W połowie lat 50. na fali odwilży zaczęto zmiany w OH, zmierzające do powrotu do niektórych elementów pracy harcerskiej. Doprowadziło to do wyodrębnienia się na wiosnę 1956 r. autonomicznej Organizacji Harcerskiej Polski Ludowej (OHPL).



HARCERSTWO PO 1956 R.

Po politycznych przemianach w Polsce w październiku 1956 r. powstała szansa na reaktywowanie ZHP. Nastąpiło to na naradzie kadry OHPL, tzw. Zjeździe Łódzkim w grudniu 1956 r. Doszło tam do kompromisu między z jednej strony kadrami OHPL, a z drugiej – instruktorami z Szarych Szeregów oraz kadrami z Krakowa i innych miast, spontanicznie odtwarzającą oddolnie ZHP. 10 grudnia 1956 r. zapadła ostateczna decyzja o reaktywowaniu ZHP i powołaniu Naczelnej Rady Harcerskiej. Przewodniczącym NRH został Aleksander Kamiński, a naczelniczką Zofia Zakrzewska. Przywrócony został tradycyjny mundur, krzyż i lilijka. Ceną za odrodzenie organizacji była konieczność zgody na ścisłą współpracę z rządzącą w kraju Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą (partią komunistyczną) oraz rezygnacja z wychowania duchowego i religijnego.

Przez pierwsze dwa lata udało się odbudować ZHP i przeszkolić nowe pokolenie młodych instruktorów. Jednak PZPR nie dała za wygraną i ponownie

przejęła ścisłą kontrolę nad organizacją. W 1958 r. z ZHP odszedł Aleksander Kamiński. Wraz z jego odejściem i słowami „Idźcie pracować do drużyn” w ZHP powstały dwa „światy”: świat władz harcerskich opanowany w dużej części przez działaczy podatnych na oddziaływanie partii i drugi świat – drużyn działających w myśl tradycyjnych zasad harcerstwa. Taka sytuacja trwała do końca PRL.

Od początku lat 60. odchodzono od pracy metodą harcerską. Przede wszystkim rezygnując z indywidualnej pracy nad sobą (stopnie i sprawności) na rzecz zespołowego zdobywania mian i znaków. Ograniczano równocześnie samodzielność programową drużyn, forsując ogólnopolskie alerty, akcje i programy. Do połowy lat 60. większość drużyn (poza wiejskimi) była nadal męska lub żeńska. Władze ZHP propagowały bardziej ich zdaniem właściwy model drużyn koedukacyjnych, co na dłuższą metę doprowadziło do upowszechnienia koedukacji w większości środowisk.

Lata 1957–80 przyniosły też ciekawe inicjatywy. Powstało harcerstwo na wsi, wcześniej praktycznie na niej nieobecne. Powstały drużyny Nie-

przetartego Szlaku, skupiające dzieci i młodzież niepełnosprawną. W ramach „Operacji 1001 – Frombork” harcerze odbudowywali miasto Kopernika, a w ramach „Operacji Bieszczady 40” zagospodarowywali tereny Beskidu Wschodniego. W Kielcach organizowano Harcerski Festiwal Młodzieży Szkolnej, a w wielu środowiskach odbywały się wielkie rajdy turystyczne. Wydawano w dużych nakładach prasę harcerską oraz książki. Powstała Rozgłośnia Harcerska z pierwszą w Polsce „listą przebojów”. Bardzo silny był także ruch wodny i żeglarski, dla ZHP pozyskano jacht Zawisza Czarny II. Dużym zainteresowaniem cieszyły się specjalności lotnicze i turystyczne.

Próba największej ideologizacji ZHP nastąpiła w latach 70. W 1973 r. powstał program Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej, realizowany przez uczniów szkół średnich. Potocznie mówiono o drużynach w szkołach ponadpodstawowych – drużyny HSPS. W drużynach tych obowiązywały nowe mundury – tzw. koszule HSPS w kolorze jasnokawowym oraz krajki, w których przeważał kolor czerwony. W związku ze zmianą podziału administracyjnego kraju rozbite zostały dotychczasowe duże chorągwie (powstało 49 chorągwi – tyle samo, co województw). Podzielone zostały dotychczasowe wspólnoty hufcowe (często istniejące w niezmienionej postaci od początków harcerstwa). Hufce zostały powołane w każdej gminie, co natychmiast osłabiło ich możliwości działania. Organizacja zamiast na jakość, postawiła na ilość. W 1978 r. ZHP liczył 3 miliony członków. W tej liczbie ginęły autentycznie harcerskie środowiska, które widoczne były przede wszystkim w dużych miastach.

Zmiany w Polsce w sierpniu 1980 r. obudziły nowe nadzieje i siły w ZHP. W listopadzie 1980 r. powstało porozumienie Kręgów Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego (KIHAM). Jego celem była odnowa moralna harcerstwa i przywrócenie tradycyjnych metod wychowawczych. W marcu 1981 r. VII Zjazd ZHP: rozwiązał HSPS (wprowadzając w ich miejsce drużyny starszoharcerskie), przywrócił tradycyjne mundury, zalegalizował ruchy programowo-metodyczne. Władze nie przeprowadziły gruntownych zmian w organizacji, które jednak postępowały oddolnie. Działalność reformatorską zahamowało wprowadzenie stanu wojennego (13 grudnia 1981 r.) i rozwiązanie porozumienia KIHAM.

Brak pełnych reform w ZHP doprowadził do powstania ruchów o charakterze nielegalnym. W styczniu 1981 r. w Lublinie zawiązał się Niezależny Ruch Harcerski, który wystąpił z ZHP. W 1983 r. środowiska postkihamowskie utworzyły w ramach ZHP Ruch Harcerstwa Rzeczypospolitej. W 1985 r. w Koninie powstała Polska Organizacja Harcerska. Czynnikiem integracyjnym tych ruchów była organizacja „Białej Służby” przy okazji kolejnych pielgrzymek do Polski papieża Jana Pawła II oraz ruch wydawniczy. Wszystkie te środowiska niezależne łączył brak wiary w reformowanie ZHP. Dlatego w okresie postępujących szybkich zmian politycznych w Polsce w 1989 r. przekształciły się w samodzielne organizacje harcerskie. NRH przekształcił się w Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza”. Część drużyn RHR pozostała w ZHP, część utworzyła Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej, a pozostałe organizacje „ZHP-1918”.





W III RZECZYPOSPOLITEJ

Decydujące o obliczu ZHP były zjazdy z lat 1989 i 1990 oraz gorący okres między nimi. W marcu 1989 r. obradował XXVI Zjazd ZHP w Warszawie, który dokonał zmian w Statucie, Prawie i Przyrzeczeniu Harcerskim oraz zdecydował o podjęciu starań o powrót ZHP do światowych organizacji skautowych. W kolejnych miesiącach miała miejsce batalia o przyszłość ZHP przy udziale Krajowego Komitetu Odrodzenia ZHP ze Stanisławem Broniewskim „Orszą” na czele i tzw. bandy czworga: Jana Rossmana, Stefana Mirowskiego, Anny Zawadzkiej i Haliny Wiśniewskiej. Ostatecznie XXVIII Zjazd ZHP w grudniu 1990 r. w Bydgoszczy dokonał zasadniczych zmian w ZHP, przywracając tradycyjne Przyrzeczenie i Prawo Harcerskie i dokonując zmian w systemie sprawowania władzy w organizacji. Naczelnikiem ZHP został Ryszard Paclawski, a przewodniczącym ZHP Stefan Mirowski, instruktor Szarych Szeregów.

Pierwsza połowa lat 90. była dla ZHP okresem przebudowy organizacji i powrotu do struktur

światowego skautingu. Nastąpiła reorganizacja chorągwi, których liczba spadła z 49 do 25, zmniejszyła się liczba hufców. W sierpniu 1993 r. prezydent RP Lech Wałęsa został Honorowym Protektorem ZHP, nawiązując tym samym do przedwojennych tradycji. W 1995 r. odbył się w Poznaniu Nadzwyczajny Zjazd ZHP, który dokonał zmian w statucie, umożliwiających formalny powrót Związku w skład WOSM (m.in. wprowadzenie zasady kadencyjności władz, likwidacja dwóch rot Przyrzeczenia Harcerskiego i wprowadzenie jednej ze słowami „pełnić służbę Bogu”). ZHP został ponownie przyjęty do Światowej Organizacji Ruchu Skautowego (WOSM) 17 stycznia 1996 r., a do Światowego Stowarzyszenia Przewodniczek i Skautek (WAGGGS) 7 marca 1996 r.

W październiku 1992 r. nastąpiło zjednoczenie ZHR i ZHP-1918 we wspólny Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej. Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza” w 1995 r. wstąpiło do Federacji Skautingu Europejskiego. W 1997 r. Polska Organizacja Harcerska rozwiązała się, a jej drużyny zasiliły ZHR.

Lata 1991–2000 wypełnione były harcerskimi zlotami. W 1991 r. organizacje harcerskie obchodziły 80. rocznicę powstania harcerstwa na dwóch zlotach koło Częstochowy: w Pająku (ZHP i POH) i w Olsztynie (ZHR, ZHP-1918, „Zawisza”). W sierpniu 1995 r., w 60. rocznicę Zlotu w Spale, odbył się w Zegrzu pod Warszawą Światowy Zlot Harcerstwa Polskiego (ZHP i ZHPpgK). W sierpniu 1999 r. odbył się Jubileuszowy Zlot X-lecia ZHR na Lednicy k. Gniezna. W sierpniu 2000 r. miał miejsce Światowy Zlot Harcerstwa Polskiego „Gniezno 2000”, podsumowujący program „Moje Ojczyzny”.

Dzięki przystąpieniu do organizacji światowego skautingu ZHP działa aktywnie na arenie międzynarodowej. W styczniu 1999 r. miał miejsce pierwszy po odzyskaniu członkostwa w WOSM oficjalny udział ZHP w 19 Jamboree w Chile. W lipcu 1999 r. odbył się w Polsce w Sanoku Zlot Skautów Europy Środkowo-Wschodniej „SAN-99”. Ponownie gospodarzami tego zlotu byliśmy w 2008 r., goszcząc skautów w Chorzowie (Zlot „Silesia”) oraz w roku 2016 we Wrocławiu (Central European Jamboree Polska 2016).

W 1999 r. nastąpiła reorganizacja ZHP związana z reformą administracji państwa – liczba chorągwi zmniejszyła się do 17. We wrześniu 2003 r. zostały wprowadzone zmiany w systemie metodycznym – nowy podział na grupy wiekowe: zuchy, harcerze, harcerze starsi (wiek gimnazjalny), wędrownicy.

Przyjęty został nowy, sześciostopniowy system stopni harcerskich. XXXIII Zjazd ZHP w 2005 r. wprowadził istotne zmiany w funkcjonowaniu chorągwi – osobowość prawną oraz społeczne rady chorągwi kontrolujące działalność komend.

Na przełomie lipca i sierpnia 2007 r., w ramach obchodów stulecia skautingu, skauci z całego świata spotkali się na Światowym Skautowym Jamboree 2007 pod hasłem „One World – One Promise” w Hylands Park w Chelmsford w Wielkiej Brytanii (z licznym udziałem reprezentacji ZHP). O świcie 1 sierpnia 2007 r. skauci na całym świecie odnowili przyrzeczenie skautowe. W sierpniu 2007 r. ponad 7000 harcerek i harcerzy spotkało się na Zlocie ZHP „Kielce 2007”.

W 2010 r. ZHP rozpoczął obchody 100-lecia harcerstwa. W sierpniu odbył się Zlot ZHP „Kraków 2010”, który zgromadził prawie 10 000 harcerzy. Otwierając zlot premier Donald Tusk powiedział: „O ile lepszy i piękniejszy byłby świat, gdybyśmy wszyscy byli harcerzami”. 22 maja 2011 r. reprezentacje wszystkich największych organizacji harcerskich odwiedziły Lwów, by świętować 100-lecie oficjalnego powołania pierwszych polskich drużyn skautowych.

W sierpniu 2018 r. ponad 14 000 harcerek, harcerzy i instruktorów ZHP oraz naszych gości spotkało się w Gdańsku na Zlocie Stulecia Związku Harcerstwa Polskiego.



6 października 2018 r.

Obradujący w Rzeszowie **Zjazd Chorągwi Podkarpackiej** wybrał ponownie na funkcję komendanta chorągwi hm. Mariusza Bezdziętnego.

13–14 października 2018 r.

Naczelniczka ZHP hm. Anna Nowosad uczestniczyła w Warszawie w **spotkaniu Wydziału Wychowania Duchowego i Religijnego GK ZHP i spotkaniu z chorągwanymi pełnomocnikami HALiZ** a także w Gdańsku, wraz z komendami gniazd chorągwanymi, w **podsumowaniu Zlotu ZHP Gdańsk 2018**.

19–21 października 2018 r.

W De Steeg w Holandii obradował **Komitet Intercamp**. Polskę reprezentowała nasza stała przedstawicielka w Komitecie hm. Agnieszka Pospiszyl. Komitet przyjął maksymalną liczebność dla poszczególnych krajów na zlot Intercamp 2019. Reprezentacja ZHP będzie mogła liczyć do 850 uczestników i 45 IST.

20 października 2018 r.

– Obradowały kolejne **zjazdy chorągwi ZHP**. Na komendantkę Chorągwi Śląskiej ZHP wybrana została na drugą kadencję hm. Anna Peterko, komendantem Chorągwi Kujawsko-Pomorskiej został ponownie hm. Jerzy Gębara, a Chorągiew Białostocka powierzyła funkcję komendanta nowo wybranemu hm. Krzysztofowi Jakubowskiemu.

– Centrum Wychowania Morskiego ZHP w partnerstwie z Muzeum Marynarki Wojennej, Akademią Marynarki Wojennej, Pomorskim Związkiem Żeglarskim i innymi organizacjami i fundacjami zorganizowało w Gdyni **konferencję „100**

lat wychowania morskiego

w Polsce”, podczas której rozmawiano o wkładzie Marynarki Wojennej, Związku Harcerstwa Polskiego, Polskiego Związku Żeglarskiego i innych klubów żeglarskich w morskie wychowanie młodzieży. Na zakończenie konferencji odbyła się dyskusja panelowa o przyszłości wychowania morskiego w Polsce.

24–28 października 2018 r.

10 osób z ZHP z phm. Weroniką Christow z Hufca Gdańsk-Śródmieście na czele wzięło udział w **Ukraińsko-Polskim Forum Wędrowniczym**, zorganizowanym przez organizację skautową NOSU. Forum dotyczyło obszarów działania wędrowników oraz metod pracy z najstarszą grupą wiekową w naszych organizacjach skautowych.

26–28 października 2018 r.

W Warszawie spotkała się **kadra polskiej reprezentacji na Światowe Skautowe Jamboree 2019** w USA – komenda, IST i patrolowi, łącznie ponad 80 osób. Omówiono takie kwestie, jak: organizacja przelotów, procedury wizowe, pozyskiwanie środków, wyprawka. Przekazano nową porcję informacji od organizatorów, m.in. na temat szpiegów. Sporo czasu poświęcono na zajęcia przygotowujące kadrę reprezentacji na odnalezienie się w różnych sytuacjach w środowisku międzykulturowym.

27 października 2018 r.

Odbywający się we Wrocławiu **XI Zjazd Chorągwi Dolnośląskiej** wybrał ponownie na komendantkę chorągwi hm. Dorotę Kołakowską, a **XXII Zjazd Chorągwi Krakowskiej** powierzył – również na drugą kadencję – funkcję

komendanta hm. Mariuszowi Siudkowi.

30 października – 4 listopada 2018 r.

Phm. Marlena Maliszewska i phm. Magdalena Furtak z referatu harcerskiego Chorągwi Krakowskiej reprezentowały Polskę na **Akademii Skautowej w Skopje** (Macedonia). Przedstawicielki ZHP wzięły udział m.in. w zajęciach na temat różnorodności, wyrównywania szans i zagrożeń czyhających na organizacje skautowe. Podczas imprezy hm. Dorota Limontas i hm. Monika Woźnica z zespołu projektowego EJ2020 promowały wśród jej 200 uczestników Europejskie Jamboree, które odbędzie się w Polsce.

1–2 listopada 2018 r.

Z okazji **Wszystkich Świętych i Zaduszek** harcerki i harcerze w całej Polsce porządkowali zaniedbane groby, składali kwiaty i zapalali znicze na mogiłach harcerzy i instruktorów, żołnierzy, którzy oddali życie za Ojczyznę, wybitnych Polaków. W stolicy Fundacja Harcerek zadbała, aby symboliczne róże i znicze pojawiły się na grobach ponad 70 harcmistrzów spoczywających na warszawskich cmentarzach.

3 listopada 2018 r.

Z okazji 100-rocznicy zjazdu zjednoczeniowego w Lublinie, który na ziemiach polskich wszystkich zaborów powołał jedną organizację – Związek Harcerstwa Polskiego, w mieście tym odbyły się **jubileuszowe uroczystości** z udziałem władz naczelnych ZHP oraz zaproszonych gości, w tym uroczyste posiedzenie Rady Naczelnej ZHP. Więcej informacji w pierwszej części numeru.



Julia Kurgan

WKRO CZ NA ZAWODOWY SZLAK Z POMOCĄ ZHP!

PRAKTYCZNY PORADNIK PRAKTYKANTA

Przypadek. Właśnie od tego zaczęła się moja przygoda z programem wakacyjnych praktyk ZHP. Szukałam czegoś konkretnego na stronie naszej organizacji i przypadkiem natknęłam się na artykuł mówiący o możliwości odbycia praktyk w Głównej Kwaterze. Przeczytałam, zainteresowałam się, pomyślałam: ciekawa propozycja, spróbuję, może się uda. Udało się i było warto.

Jako instruktorzy czy kadra pomocnicza dbamy o wszechstronny rozwój naszych harcerzy – i słusznie. Jeśli mowa jednak o naszym rozwoju, to najczęściej podnosimy swoje umiejętności i kwalifikacje, biorąc udział w różnych kursach czy warsztatach. Nie jest to oczywiście zła opcja, jednak w pewnym momencie życia warto pomyśleć o takiej formie, która otworzy przed nami możliwość spróbowania tego, co będzie przydatne w przyszłej karierze zawodowej. Nasuwa się więc proste pytanie – od czego zacząć? Odpowiedź jest jeszcze prostsza – od PRAKTYKI. Tylko jak postarać się o możliwość odbycia praktyk zawodowych, które być może okażą się kiedyś pomocne w poszukiwaniu pracy? Jak sama się niedawno przekonałam, ZHP wychodzi

nam naprzeciw z ofertą, z której warto skorzystać.

PIERWSZY KROK

Tak naprawdę wystarczy się zgłosić – czyli wypełnić ankietę aplikacyjną. A co się w niej kryje? Oprócz podania swoich danych oraz informacji na temat działalności w organizacji należy krótko uargumentować chęć udziału w praktykach i napisać, dlaczego to właśnie ty powinnaś/powinieneś się na nie dostać. Trzeba również zdecydować się na określony termin, bo jest ich kilka, oraz na konkretny wydział GK, w którym chcemy realizować praktyki.

JAK TO WYGLĄDA?

Każdy z wydziałów GK ZHP zajmuje się innymi sprawami i w każdym z nich możemy nauczyć się czegoś innego. Główna Kwatera proponuje kilka obszarów tematycznych, dzięki którym mamy możliwość zdobycia doświadczenia w różnych dziedzinach. Zanim wybierzesz obszar działania, sprawdź, do kogo kierowana jest oferta, ponieważ w niektórych przypadkach należy być studentem bądź absolwentem konkretnych kierunków studiów. Praktyki trwają 12 dni, przy czym pracuje się od poniedziałku do piątku w określonych godzinach, a weekend pomiędzy tymi dwoma tygodniami jest wolny i można go poświęcić na przykład na zwiedzanie Warszawy. Praktykanci

mają zapewnione m.in. zakwaterowanie w siedzibie GK ZHP, obiad każdego dnia, dostęp do internetu. Skupmy się jednak na najważniejszym – wraz z ukończeniem praktyk otrzymujemy zaświadczenie nie tylko harcerskie, lecz także cywilne, będące cennym dokumentem dla harcerskiego instruktora jako przyświadczenie pracownika.

OKIEM PRAKTYKANTKI

Mnie z uwagi na moje zainteresowania najbardziej spodobała się propozycja Wydziału Komunikacji i Promocji. Praca była pełna ciekawych, wymagających kreatywności zajęć. Wspólnie z innymi praktykantami tworzyłam wiele materiałów, których pomysłodawcami byliśmy my. Jednym z cenniejszych elementów naszej współpracy była wymiana doświadczeń. Dzięki temu m.in. nauczyłam się pracować w programie graficznym, którego wcześniej nie znałam. Bo powiedzmy sobie szczerze – najważniejsi są ludzie. To oni tworzą atmosferę i od nich w dużej mierze zależy to, co wyniesiemy z takich praktyk, ponieważ każdy z nas dzieli się swoją wiedzą. Tu pomocne były dwie niezastąpione osoby – rzeczniczka ZHP oraz naczelna graficzka. Praca z nimi to czysta przyjemność. Były otwarte na nasze pomysły, służyły nie tylko radą, ale uśmiechem. Mogę śmiało stwierdzić, że trafiłam na zgraną ekipę,

która sprawiała, że czas płynął szybciej. Tworzyliśmy, śmiejąc się, rozmawiając i inspirując nawzajem przy okazji. To chyba właśnie przepis na dobrą współpracę.

ZALETY

Jest ich wiele i wszystkich na pewno nie zdołam wymienić. Z pewnością najważniejszymi z nich są: możliwość nabrania doświadczenia zawodowego, nabycia umiejętności przydatnych w przyszłej pracy, zetknięcie się z codziennymi zadaniami wydziałów Głównej Kwatery czy poznanie ciekawych ludzi. Praktyki to dobra okazja do sprawdzenia się w tym, z czym planujemy związać naszą przyszłość zawodową, jeśli łączy się ona z którymś z proponowanych obszarów tematycznych. Czasami dostajemy możliwość sprawdzenia się „w terenie”, tak jak miało to miejsce w naszym przypadku, kiedy jednego dnia pojechaliśmy kręcić materiał do Lublina, gdzie odbyło się otwarcie wystawy poświęconej 100-leciu odzyskania przez Polskę niepodległości i 100-leciu powstania Związku Harcerstwa Polskiego. Mówiąc dalej o Wydziale Komunikacji i Promocji, kolejnym pozytywnym aspektem była możliwość stania się jednym z kreatorów wizerunku ZHP w social-mediach. Ciekawie jest zobaczyć to wszystko zza kulisy, być pomysłodawcą jakiegoś tekstu, postu czy kam-

panii. Wracając jeszcze do swojej wcześniejszej myśli o tym, że najważniejsze tworzą ludzie, chciałam zauważyć, jak cenne mogą okazać się relacje zawiązane podczas takich praktyk. Spotykamy ludzi o podobnych pasjach i zainteresowaniach, dzięki czemu praktyki mogą stać się początkiem czegoś nowego, kolejnej współpracy już na innym polu działania.

NASTĘPNYM RAZEM ZGŁOŚ SIĘ TY!

Propozycja jest naprawdę bardzo wartościowa i na wyciągnięcie ręki, a wydaje mi się, że niewiele osób ma o niej pojęcie – szkoda! Właśnie dlatego, opisując swoje wrażenia po odbytych praktykach w GK ZHP, mam nadzieję, że większe grono osób zainteresuje się tym tematem i skorzysta z programu proponowanych praktyk. Są one organizowane zarówno w wakacje, jak i podczas ferii zimowych, co daje instruktorom szerszy wachlarz możliwości wyboru. Szczerze zachęcam do wzięcia udziału w takiej formie samorozwoju, która otwiera nas na nowe możliwości, pomaga zdobyć cenne doświadczenie, tworząc przy tym masę wspomnień. Pozostaje tylko dodać: **Odważ się działać!**

PWD. WERONIKA BĄCZEK
HUFIEC GDYNIA

SZARE SZEREGI

We wrześniu obchodziliśmy 79. rocznicę powołania do życia konspiracyjnego Związku Harcerstwa Polskiego – Szarych Szeregów. Warto zadać sobie pytanie, na czym polegał fenomen organizacji, programu i zmodyfikowanej metody harcerskiej na czas trwogi okupacji niemieckiej oraz w jaki sposób możemy skorzystać współcześnie z myśli ich twórców.

Wbrew pozorom historia Szarych Szeregów nie doczekała się kompleksowego opracowania faktograficznego ani głębokiej refleksji pedagogicznej. Niezwykła narracja „Kamieni na szaniec” stworzyła przekonanie, że w konspiracji dominowało środowisko warszawskie. Tymczasem w profesjonalnych opracowaniach czytamy, iż **najwięcej akcji zbrojnych do czasu wybuchu Powstania Warszawskiego przeprowadzili harcerze Kielc, Radomia czy Krakowa** (w każdym z tych miast znacznie więcej niż w Warszawie). Także powstania (wg planu „Burza”) w Okręgu Krakowskim AK były profesjonalnie zaplanowane we wszystkich miastach od linii Sanu po Żywiec i Miechów. Wszyscy znają udaną akcję zamachu na dowódcę SS i Policji na dystrykt warszawski Franza Kutscherę, podczas gdy nawet krakowscy harcerze nie mają wiedzy o przebiegu nieudanych, a ważnych dla naszej historii zamachów żołnierzy AK na dowódcę SS i Policji w Generalnym Gubernatorstwie Friedricha W. Krügera (Kraków, kwiecień 1943), generalnego gubernatora Hansa Franka (Szarów, styczeń 1944) czy samego Adolfa Hitlera (Kraków, marzec 1941).

Spróbujmy zatem zaprezentować mało znane fakty z tamtych lat. Moim zdaniem przemilczanie wagi militarystyki w harcerstwie sprawia, że najbardziej doniosłe działania ZHP w służbie dla Ojczyzny skutecznie zawłaszczają niektóre organizacje harcerskie powstałe po 1989 r. A to nie powinno mieć miejsca.

W definicji Andrzeja Małkowskiego harcerstwo „to skauting + niepodległość”, czyli organizacja wychowująca, militarna i polityczna. Odegrała ona niezwykle ważną rolę w odzyskaniu niepodległości

Polski, w naprawianiu błędów wojny polsko-bolszewickiej 1919/1920 r., w powstaniach wielkopolskim i śląskich czy w przygotowaniach do II wojny światowej. ZHP było realizatorem wielu zleceń Ministra Spraw Wojskowych, w tym organizacji chorągwiowych wydziałów, drużyn i obozów przysposobienia wojskowego, programów udziału harcerki w przygotowaniach do Wojskowej Służby Kobiet. Działania te osobiście nadzorowali i wizytowali: marsz. Edward Śmigły-Rydz, gen. Michał Karaszewicz-Tokarzewski, gen. Władysław Bortnowski. Już w 1934 r. harcerstwo dysponowało 1500 instruktorami (oficerami i podoficerami wojska). Wywiad wojskowy RP w trybie ściśle tajnym przeszkolił harcerzy 16 i 21 Poznańskiej Drużyny w zakresie specjalnym – tworzenia i działania harcerskiej konspiracji (naczelnicy Szarych Szeregów pochodzili z Poznania) oraz stworzył wzdłuż granic tajne harcerskie siatki wywiadowcze. Ponadto wywiad zaprzysiął i uzbroił tajne harcerskie komórki dywersyjne (do działań na tyłach wroga), m.in. w Toruniu, Katowicach, Gliwicach i Płońsku. Historia pogotowia wojennego harcerki i harcerzy oraz udziału harcerzy w wojnie obronnej jest lepiej znana.

Dlaczego Główny Inspektorat Sił Zbrojnych II RP postawił na harcerstwo, mając do dyspozycji wiele organizacji paramilitarnych w Polsce? Wojskowi stratedzy analizowali wszechstronność harcerskiego wychowania. **Było oczywiste, że tylko harcerze mogą stawić czoła okrutnym czasom nieuchronnej wojny.** Metoda harcerska stosowana od zuchów kształtowała osobowości niezwykle, doskonale intelektualnie, moralnie i fizycznie, odporne na stres. W dodatku harcerze wychowy-

wani w wierze rodziców to ludzie wolni od obłądki, hipokryzji, umiejący dbać o dobro ojczyzny na równi z bytem własnym. Techniki harcerskie, systemy sprawności, stopni, bezustanna praca nad sobą kształtowały młodego człowieka, jakiego potrzebowało państwo i jego wojsko. Harcerze znali techniki podchodzenia, obserwacji, rozpoznania, wtapiania się w otoczenie, maskowania. Doskonale posługiwali się radiostacjami, szyframi, znakami, sygnalizacją. Mieli sieci alarmowe. Posiadali umiejętność redagowania kronik, gazetek, komunikatów, a także umiejętności strzeleckie, samarytańskie. To wszystko stanowiło znakomite przygotowanie do życia i pracy w różnych zawodach oraz do działań konspiracyjnych i walki zbrojnej. **Harcerze stanowili zacząć najlepszego żołnierstwa, którego wartość potwierdzili, broniąc kraju we wrześniu 1939 r.**, gdy Polskę opuścili: prymas kard. August Hlond, prezydent Ignacy Mościcki wraz rządem, a nawet naczelny wódz gen. Edward Śmigły-Rydz. Było więc oczywiste, że armia państwa podziemnego skorzysta z niezwyklej sprawności harcerzy i na nich oprze elitarne struktury konspiracji.

Szare Szeregi nie były więc strukturą przypadkową, stworzoną samorzutnie przez harcerskie komendy. Poza wspomnianymi wyżej działaniami wojskowych służb specjalnych II RP warto pamiętać, że hm. Aleksander Kamiński był metodykiem harcerskim, ale też referentem kontrwywiadu AK i szefem Biuletynu Informacyjnego AK. Kolejny raz w historii Polski młodzież musiała wziąć w swoje ręce sprawę niepodległości państwa i narodu. Był to czas, kiedy każde zdarzenie mogło być ostatnim w życiu. Całe oddziały tworzone z harcerskich struktur, zachowując podwójną podległość – komendom harcerskim i dowództwu wojska (ZWZ, AK). To były oddziały, z którymi nie poradziły sobie: Wehrmacht, Abwehra ani Gestapo. Dlatego Szare Szeregi działały tylko jako konspiracja organizacji męskiej ZHP (poza nielicznymi wyjątkami). Harcerki stworzyły odrębny Związek Koniczyn/Bądź Gotów. Do Szarych Szeregów nie należały struktury harcerzy nurtu narodo-wo-katolickiego, którzy utworzyli Harcerstwo Polskie (Hufce Polskie), sympatyzujące ze skautingiem katolickim o. Sevina.

Na równi z walką zbrojną istotne było w Szarych Szeregach tajne nauczanie i walka słowem. To nauka mogła pomóc młodym ludziom w stworzeniu perspektywy ich przyszłości w czasie nie-

ludzkiem, w którym odebrano im marzenia, nadzieję i drogę rozwoju. Nauka odrywała też od klęski religii oraz państwa a także od wszechobecnego zapachu krwi i śmierci czyhającej w każdym miejscu. Walkę słowem Niemcy karali śmiercią. Słowo w tajnych harcerskich wydawnictwach ukazujących się już od września 1939 r. (teksty, satyra, rysunek, piosenki) pozwalało na refleksję, sprzyjało autoterapii w czasie życia podwójnego: „prawdziwego ze śmiercią i wymarzonego z pragnieniami miłości”.

Program Szarych Szeregów określony jako: „Dziś – Jutro – Pojutrze” mógł zaistnieć, gdyż w latach wojny nastąpiło przeorientowanie wartości. By samemu przeżyć, trzeba było zadawać śmierć wrogom. Autonomia przerastała możliwości konspiracyjnych struktur, wymagała jednolitości oddziaływać nie tylko na harcerzy, ale w ramach Akcji „M” także na całą młodzież polską. Był to najdonioślejszy program w historii polskiej pedagogiki. Jest znany z różnych opracowań. Jego podstawowym założeniem było maksymalne wypełnienie czasu (nauka na tajnych kompletach, praca, rozwój społeczny w rodzinach i oddziałach, odprawy, szkolenia wojskowe, ćwiczenia, rozpoznanie, kolportaż, akcje sabotażowe i dywersyjne, walka zbrojna). Wszystko poza rodziną – im mniej wiedziała, tym była bardziej bezpieczna. Nie pozostawiano czasu na przeżywanie traumatycznych zdarzeń, na utrwalanie lęków, budowanie nienawiści, na tworzenie się syndromu stresu pourazowego (PTSD), który mógł zrujnować przyszłe życie w warunkach pokoju.

Nieleczone uzależnienie od walki, od broni, od rekwizycji, od zabijania było powodem kontynuowania walki po zakończeniu wojny przez znaczną część tzw. żołnierzy wykłętych (nie potrafili żyć w warunkach pokoju). **Stosowanie metody harcerskiej sprawiło, że stres pourazowy rzadko dotykał harcerzy z Szarych Szeregów. Wśród harcerzy była głęboka wola życia i potrzeba przeżycia, by odbudować kraj ze zniszczeń.** Było też niekontrolowane pragnienie, że jeśli „nie można żyć pięknie, to chociaż pięknie należy umierać” (w walce o wolność, chroniąc innych). Tylko pełnia metody harcerskiej mogła zapobiec moralnemu wykołajeniu się harcerzy. Dlatego wykonawcy akcji zbrojnych i wyroków państwowych sądów podziemnych wojskowo podporządkowani dowództwu AK nadal pozostawali w strukturach harcerskich, obowiązywało ich Prawo i Przrzeczenie Harcerskie oraz

przysięga Szarych Szeregów. Taki układ zaakceptowało dowództwo AK. Koncepcja maksymalnego wykorzystania czasu wolnego, przeznaczonego na celowe działania na rzecz swojego rozwoju, jest wskazówką do przemyślenia dla dzisiejszych drużynowych i harcerzy, których zdrowie i życie jest zagrożone wszechogarniającym kulturę totalnym światem wirtualnym.

Wojsko wymagało dyscypliny, przydziału konkretnych osób do walki zbrojnej lub działań „pokojowych”, koncentracji na wykonaniu zadania. **Program Szarych Szeregów był trudniejszy w realizacji.** Zakładał wychowanie przez walkę, gdzie „Dziś” oznaczało konspirację, przygotowanie do powstania i prace samokształceniowe, „Jutro” – otwartą walkę zbrojną, a „Pojutrze” – pracę w wolnej Polsce. Pozostawienie GS w strukturach harcerskich sprawiło, że harcerze najbardziej bitnych struktur wojskowych, wykonując wyroki sądów (poza Niemcami zabili ok. 2 tys. Polaków – konfidentów) nie zobojętnieli na zadawanie śmierci. Tylko harcerska ideowość sprawiała, iż się różnili od gangsterów.

Każdy drużynowy, kadra instruktorska ZHP powinna szczegółowo zapoznać się, przestudiować koncepcję i program podharcemistrzowskich kursów „Szkoły za Lasem”, współtworzonych i realizowanych przez hm. Jana Rossmana. Głównym ich założeniem było uświadomienie, że wojenny program Szarych Szeregów pozostaje programem harcerskim, a jako taki musi kształcić charaktery, światopogląd, pobudzać do pracy nad sobą, do samokształcenia. **Chodziło o to, aby nie pozostawić człowieka samego ze wszystkimi dylematami etycznymi i moralnymi, jakie przyniosła wojna.** Każdy instruktor sam musiał sprostać określonym wymagom. Mógł nim być tylko ten, kto „istotnie kieruje pracą gromady młodzieży, kto organizuje, szkoli, dowodzi akcją czynną, wychowuje przez osobisty przykład”.

Kolejną wartością, która powinna być kontynuowana, jest nadzór komend nad wszystkimi strukturami niższych szczebli. Pomimo skrajnie trudnych i niebezpiecznych warunków Pasieka (GK) zorganizowała wizytatorów, wysyłała na kontrole szefów poszczególnych struktur (Zawisza, BS, GS), do uli (chorągwi), działających nawet poza granicami GG, tj. na terenach włączonych do III Rzeszy i ZSRR. Wymagało to skomplikowanych operacji przekraczania strzeżonych granic. Rzetelna kontrola sposobów funkcjonowania, realizacji ustaleń i programów

sprzyjała konspiracji, bezpieczeństwu i powodzeniu przedsięwzięć. Aktualnie zaniechanie nadzoru przez komendy wyższego szczebla sprzyja bylejakości działań i niszczeniu autorytetu harcerstwa.

Po upadku Powstania Warszawskiego Pasiekę przeniesiono do Krakowa (stolicy GG). Rozkaz o rozformowaniu Szarych Szeregów w styczniu 1945 r. nie dotarł do wszystkich struktur. W efekcie działań wyprzedzających podjętych przez Niemców, np. w Krakowie liczącym 150 tys. mieszkańców, podczas Czarnej Niedzieli 6 sierpnia 1944 r. aresztowano w łapankach 15 tys. młodych ludzi, których zamordowano lub wywieziono do obozów. Wraz z klęską powstania Szare Szeregi zostały rozwiązane. Równocześnie narodził się Ruch Oporu AK, a wokół niego ponad 120 rozdrobnionych organizacji tzw. II konspiracji harcerskiej opartej na idei Szarych Szeregów. Akcje drugiej konspiracji to między innymi zamachy na radzieckich generałów, attaché wojskowego i ambasadora ZSRR. Harcerze w przeciwieństwie do tzw. żołnierzy wyklętych nie mordowali Polaków ani cywilów. Sprawy przeciwko harcerzom prowadziły sądy wojskowe, które skazywały ich na kary śmierci, wieloletnie więzienia i resocjalizację w kopalniach Śląska. „Konspiracja dzieci” spowodowała działania państwa, uderzające bezpośrednio w ZHP, o których możemy przeczytać w różnych opracowaniach.

Program Szarych Szeregów w części „Pojutrze” zakończył się dla członków konspiracyjnego harcerstwa czasów II wojny światowej w 1989 r. wraz z Okrągłym Stołem, zmianą ustroju państwa, powrotem ZHP do WOSM/WAGGGS. Obecnie na wszystkich harcerzach ZHP ciąży obowiązek kultywowania tradycji Szarych Szeregów, opieka nad żyjącymi harcerzami z lat wojny oraz miejscami pamięci a także czerpanie z myśli socjalizacyjnej, wychowawczej dla duchowego (patriotycznego) rozwoju członków ZHP.

Ten samorozwój harcerzy, zgodnie z genezą harcerstwa może nastąpić tylko we współdziałaniu z wojskiem – jedyną, niepodważalną ostoją patriotyzmu i suwerennej państwowości. Czynne życie własne dziś, dla lepszego wspólnego jutra wymaga sięgania wyobraźnią w przyszłość. Ona nie jest dana i określona – należy ją budować dziś.

MIŁOŚĆ, SŁUŻBA, ZHP <3

Kiedy ktoś pyta mnie, co dało mi harcerstwo (co masz z tego działania w ZHP?), najczęściej odpowiadam, że w sumie to męża... Jest to jednocześnie żart i szczerą prawdą.

JA I JACEK

Poznaliśmy się na jednej ze zbiórek Wydziału Nowych Technologii GK ZHP ponad 10 lat temu. Zaczęliśmy pracować przy wspólnym projekcie. W zasadzie Jacek poprosił mnie o... numer PESEL. Był potrzebny do testów integracji systemu maili zhp.net.pl z ewidencją. Nie licząc WNT, nigdy nie działaliśmy w tych samych środowiskach harcerskich – Jacek jest z Hufca Warszawa-Wola, a ja z Oleśnicy na Dolnym Śląsku i nawet po przeprowadzce do Milanówka nie zmieniłam przydziału służbowego – od mojego hufca dzieli mnie 323 km.

Dzięki doświadczeniom z harcerstwa wiemy, że nie możemy pracować w zespole, jeżeli jedno z nas tym zespołem zarządza. Potrafimy przekonywać się długo, że *ja mam rację, a nie ty* i dezorganizować pracę pozostałych osób. Na szczęście

mamy tego świadomość i nie doprowadzamy do takich sytuacji. Łączą nas sprawy antydyskryminacyjne i równościowe, dlatego oboje należymy do Ruchu Programowo-Metodycznego *Harcerstwo dla każdego*. Najbardziej nie lubimy, kiedy wspólni znajomi z ZHP traktują nas jak jeden organizm – zakładają, że przepływ informacji między nami jest ściśle połączony i uznają, że jeżeli powiedzieli coś mnie, to Jacek automatycznie się o tym dowiaduje. To tak nie działa.

Mamy świadomość, że gdyby nie zbiórka Wydziału Nowych Technologii, pewnie nigdy byśmy się nie spotkali. Nasz bilans to 10 lat znajomości, 7 lat mieszkania razem, 2,5 roku małżeństwa (mamy ślub cywilny) i 2 psy.

Trudno być zaskoczonym/zaskoczoną, że par/małżeństw/relacji/związków partnerskich jest w Związku Harcerstwa Polskiego dużo. Liczba ludzi na zlotach, rajdach czy biwakach jest ogromna. Nietrudno znaleźć obok siebie osoby o podobnych pasjach, które łączy ten sam cel czy wspólne wartości. Można spotkać kogoś podczas działania w zespole, w trakcie realizacji projektu, na kursie, na obozie lub w czasie organizowania dużego wydarzenia. Najbardziej znane harcerskie małżeństwo, wyróżnione 11 listopada przez Prezydenta RP, poznało się przecież podczas narodzin naszej organizacji. Najlepiej jest sprawdzić się przecież we wspólnym działaniu.





OLGA I ANDRZEJ

Początek ich znajomości to rozstania, powroty i harcerstwo całym życiem. Podczas wyjazdów korespondowali ze sobą. W związku z chorobą płuc Olga musiała zamieszkać w Zakopanem i poddać się leczeniu. Andrzej postanowił, że wezmą ślub i tam właśnie zamieszkają.

Pobrali się w Zakopanem 19 czerwca 1913 r. i zamieszkali w góralskiej chacie w Brzyzku koło Kościeliska. Po dziesięciu dniach Andrzej na kilka tygodni wyjechał na zlot skautów do Birmingham. Po ślubie niewiele się zatem zmieniło, to były nadal częste rozstania, wojna, walka z chorobą płuc, praca nad rozwojem harcerstwa oraz opieka nad synem Lutykiem.

Ostatnia wiadomość od męża to kartka z Marsylii – Andrzej zawiadamiał, że wyrusza właśnie do Konstantynopola na tureckim statku Chaonia. 15 stycznia 1919 r. statek wpadł na minę w Cieśninie Mesyńskiej i zatonął. Olga nie wyszła ponownie za mąż.

OLGA I ANDRZEJ

Olga studiowała we Lwowie – muzykę i rzeźbę, trenowała też w Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół” i należała do powiązanego ze środowiskiem akademickim „Eleusis”. Członkowie i członkinie stowarzyszenia spotykali się w domku pani Krasuckiej przy cerkwi św. Jura, aby dyskutować na rozmaite tematy i pracować nad rozwojem duchowym. W grudniu 1910 r. na rozważania o filozofii Adama Mickiewicza przyszedł Andrzej Małkowski – i tak się poznali. Oboje mieli wtedy po 22 lata. Andrzej był już zafascynowany ideą skautingu, działał w „Zarzewiu” i był instruktorem na kursach Polskiego Związku Wojskowego.

Okazało się, że mają wspólne poglądy i ideały. Razem zaczęli pracować nad rozwijaniem skautingu na ziemiach polskich, pierwszymi kursami i organizacją drużyn. Ich współpraca układała się wzorowo, a 21 maja 1911 r. oboje weszli w skład Naczelnej Komendy Skautowej.

LUCYNA I MACIEJ

Poznali się w 2006 r. podczas wyborów do Zespołu Harcerstwa Akademickiego w Warszawie. Oficjalnie zostali parą dwa lata później w 2008



LUCYNA I MACIEJ

r. po Zlocie Akademików „Diablak” w Krakowie: *Ot, po prostu, wracając pociągiem, siedzieliśmy obok siebie. Oparła mi głowę na ramieniu, ja ją przytuliłem i tak zostaliśmy przytuleni do dzisiaj.* Ślub wzięli w roku 2010. Obecnie Lucyna jest bardziej aktywna w ZHP (jest zastępczynią naczelniczki ZHP ds. wychowania). Maciek jest krajowym koordynatorem ds. Odznaki Skautów Świata. Praktycznie nie ma wolnego wieczoru bez harcerstwa – wielu rozmów telefonicznych czy konferencji on-line. Duża część weekendów to wyjazdy. Maciek zostaje wtedy z trójką dzieci. Oboje starają się łączyć harcerstwo, pracę i życie rodzinne. W tym roku całą rodziną wyjechali na Zlot ZHP do Gdańska. Wspólnie biorą też udział w imprezach harcerskich: *Dzieciaki od małości chłoną nasze wspólne ideały* – mówi mąż.

Maciek i Lucyna nie mogą prowadzić wspólnie zajęć, ponieważ mają silne charaktery i nie lubią, kiedy jedno wchodzi drugiemu w słowo i wtrąca się w przebieg warsztatów. Najchętniej wyrzuciliby drugą osobę za drzwi i poprowadzili wszystko samodzielnie. Ich bilans to 12 lat znajomości, 8 lat małżeństwa i troje dzieci.

TOMEK I DOMINIKA

Poznali się na Kursie Kadry Kształcącej w 2011 r. Harcerstwo stanowi dużą część ich życia: *Wiele wieczorów w tygodniu spędzamy na planowaniu, analizowaniu czy podsumowywaniu harcerskich działań. Weekendy to wyjazdy na kursy i warsztaty. W większości działamy w tych samych zespołach, dzięki czemu nie mijamy się na spotkaniach oraz mamy wspólne tematy do dyskusji w domu. Podczas planowania urlopu*

staramy się uwzględnić choć kilka dni na obozie u zaprzyjaźnionych drużyn.

Niedawno zostali rodzicami. Po urodzeniu Julki, mimo utrudnionej logistyki wyjazdów, nie poddają się. We trójkę wybrali się na zlot w Gdańsku: *Po prostu pojechaliśmy z dodatkowym bagażnikiem.* Ich relacja jest bardzo świadoma: *Spodziewaliśmy się, że dzięki działalności harcerskiej każde z nas jest zaradne, odpowiedzialne i otwarte na innych ludzi. Okazało się także, że oboje jesteśmy osobami umiającymi planować, które dążą do postawionego sobie celu.* Obecnie łatwiej im zaangażować się we wspólne działania, ponieważ dzielą się wtedy opieką nad Julką. *Lubimy razem pracować, choć czasami zajmujemy przeciwne stanowiska. Jednocześnie rozumiemy, gdy drugie z nas angażuje się w inne przedsięwzięcia.* Ich związek to 7 lat znajomości, 2,5 roku małżeństwa, córka, czyli prawie 11 miesięcy niewyspania.

MARTA I OLEG

Poznali się w nadmorskiej bazie obozowej. Ona przyjechała z gromadą zuchową na obóz, a on był w zespole kwatermistrzowskim. Oleg dołączył do harcerstwa, żeby poznać nowych ludzi i podszkolić się ze znajomości języka polskiego (pochodzi z Serbii). Był zafascynowany fotografią i robił dużo zdjęć podczas obozu. Okazało się, że na większości z nich jest Marta. Był lipiec 1982 r. Dziś mieszkają pod Krakowem, a ich syn właśnie skończył 18 lat. Nigdy nie wzięli ślubu. Oleg dalej fotografuje i Martę, i przyrodę. Nie działają w ZHP, ale mają ogromny sentyment do harcerskich czasów.

MARLENA I DOMINIK

Poznali się na biwaku swoich drużyn w roku 2006, ale zaczęli się spotykać kilka lat później. Marlena jest osobą bardziej zaangażowaną w działania ZHP – jest członkinią komendy hufca, prowadzi drużynę wędrowniczą, Dominik, ze względu na pracę, angażuje się okazjonalnie, ale często dokonuje krytycznej analizy konspektów Marleny: *Podrzuca pomysły, mówi, nad czym można jeszcze popracować. To raczej on jest osobą z większą skłonnością do odważnych pomysłów.* Harcerstwo daje według nich możliwość poznania drugiej osoby w różnych chwilach: kiedy świeci słońce albo cały dzień leje deszcz, kiedy namiot przecieka, program się sypie albo kiedy odnosi się sukcesy.



Uzupełniają się: *Na obozie drużyny Piro zauważył, że podoba mi się robienie kartek. Postanowił kupić mi specjalny sprzęt do tego na urodziny i mam teraz nowe hobby.* Oboje są kreatywni i potrafią tworzyć, Marlena robi zdjęcia, Dominik gra w zespole metalowym. Lubią też wspólnie wyjeżdżać – prowadzą bloga o podróżach i jedzeniu. Marlena jest politolożką, a Dominik elektronikiem.

Są razem prawie 10 lat, 8 lat mieszkają razem, mają 5 kotów.

ANIA I BARTEK

Anna: *Poznałam Bartka w 2007 r. na zlocie w Kielcach. Staliśmy blisko siebie w szyku na apelu otwarcia. Miałam wtedy 15 lat i zakochałam się od pierwszego wejrzenia.*

Bartek: *Ja Anny z Kielc nie pamiętam... Moja wersja jest taka, że poznaliśmy się na chorągwanym biwaku drużynowych i przybocznych we Lwówku Śląskim trzy miesiące później. A zostaliśmy parą na zlocie czeskich wędrowników w 2009 r. w Jaroměřu.*

Ostatnim wspólnym, harcerskim przedsięwzięciem była organizacja Central



European Jamboree we Wrocławiu w 2016 r. Ania koordynowała prace zespołu programowego, a Bartek współorganizował jeden z modułów. Oboje nie mają „normalnych” godzin pracy: *Dzięki temu możemy z różną intensywnością angażować się w mniejsze i większe harcerskie projekty. Przy pracach nad CEJ-em zrozumiałam, że Bartek jest najlepszym typkiem na świecie. Że zawsze mogę liczyć na jego wsparcie i zaangażowanie, że jest moją bezpieczną bazą, bez której nie byłabym w stanie realizować swoich trudnych projektów i marzeń* – mówi Anna.

Bartek: *Myszę, że harcerstwo nauczyło nas backpackerskiego stylu podróżowania. Jesteśmy w stanie wspólnie spać na lotnisku czy na 5 miesięcy podróży z namiotem spakować się w 35-litrowe plecaki. Dzięki temu możemy swobodnie podziwiać nowe kultury, krajobrazy i smaki.*

Podkreślają też, że dzięki harcerstwu zauważyli, jak ważna jest dla nich ekologia i odpowiedzialne wykorzystywanie zasobów. *Niestety, bardzo często na różnych harcerskich wydarzeniach produkujemy góry plastiku i marnujemy mnóstwo jedzenia, papieru i ludzkiej energii.*

Są małżeństwem od ponad roku. Ania jest psycholożką, Bartek – jak mówi o sobie – „panem stewardessą”, w listopadzie wyruszają w półroczną podróż po świecie.

HM. HANNA MUSUR-BZDAK

Dziękuję za opowiedziane historie.
HMB



ŻYCZENIA NA PÓŁ WIEKU

Wfelietonach zamieszczanych co miesiąc w „Czuwaj” opisuję moje refleksje – efekt wieloletniej służby instruktorskiej. Dotyczą one połowy, a nawet więcej niż połowy funkcjonowania Związku Harcerstwa Polskiego, który powstał w 1918 r.

Obchodzimy stulecie ZHP. Ale ja pamiętam tylko nieco ponad pół wieku jego działalności. Czy wspominać dziś po raz kolejny przeszłość? Nie, tym razem pomarzę o przyszłości. Pomyślmy, jaki chcielibyśmy widzieć nasz Związek za lat pięćdziesiąt. Dlaczego za pięćdziesiąt, a nie za sto? Nasze zuchy będą nadal w harcerstwie lub będą do gromad zuchowych wysłać swe wnuki. To taka ludzka, zrozumiała dla nas perspektywa.

Po pierwsze – harcerstwo działa we wszystkich gminach. Niech każde dziecko ma szansę należeć do harcerstwa. Nie mam aktualnych informacji, jak wygląda taka harcerska mapa Polski. I chyba nikt w Związku ich nie ma. Ale wiem, że harcerstwo powinno być dla każdego, bo dzieci na to zasługują.

Po drugie – harcerstwo to przyjaźń z naturą. Tak, nasza organizacja musi na co dzień wychodzić z harcówek i korytarzy szkolnych na pola i do lasu. Niech zbiórka drużyny będzie dla harcerzy wielką terenową przygodą, niech nie odbywa się co tydzień po lekcjach. Chyba że są to zuchy, ale to już inna historia. Niech biwak będzie pod namiotami, a przygotowanie posiłku na kuchni polowej.

Po trzecie – pracujemy systemem zastępowym. Teraz mamy z tym zasadniczy kłopot. Niedawno usłyszałem, że dziś, w XXI wieku, pracować zastępami się już nie da. Nie jest to prawda. Oczywiście łatwo jest drużynowemu poprowadzić ciekawą zbiórkę osobiście (przy pomocy przybocznych) jak na świetlicy. Jeżeli nie będziemy działać zgodnie z metodą skautową, nie będziemy mieli harcerstwa. To takie proste.

Po czwarte – wszyscy drużynowi są instruktorami. Dziś duża część drużynowych, o czym pisaliśmy kilkakrotnie w „Czuwaj”, być może jest przygotowana do pełnienia funkcji, ale stopnia

instruktorskiego nie posiada. Tak być nie może. Funkcję drużynowego powinien pełnić pełnoletni instruktor. Stworzyliśmy w ZHP jakieś bariery, utrudnienia (np. kurs przewodnikowski i kurs drużynowych), miało to podnieść poziom naszej kadry. A efekty są bardzo skromne.

Jak można zauważyć, wszystkie moje życzenia krążą wokół drużyny i jej problemów. Bo prochu tu nie wymyślę – dobre drużyny to dobre harcerstwo. I co tam hufiec, co tam chorągiew, co tam problemy, jakie mają miejsce na szczycie naszych władz. Jeżeli decyzje zjazdów ZHP i kolejnych Rad Naczelnych nie będą bezpośrednio lub pośrednio mieć wpływu na pracę drużyny, to mogą one nie istnieć. Wystarczy decyzja Naczelnika.

Przeczytajcie uchwały naszych zjazdów w ciągu minionych lat, poczynając od Zjazdu Bydgoskiego (to taki zjazd, gdzie po raz ostatni byłem delegatem). Przecież gdyby zostały one zrealizowane, mielibyśmy w organizacji milion członków pracujących metodą harcerską. Tylko że z uchwałami nieźle nam idzie – gorzej z wprowadzaniem ich w życie.

Dlatego nie będę wpisywał tu: po piąte, po szóste itd. Życzyłbym jednak naszemu Związkowi, aby część z nas – harcmistrzów – przestała z jednej strony błędzić z głową w chmurach, a z drugiej strony marudzić i narzekać, tylko wzięła się do działań, nazwałbym, u podstaw. Prowadziła kursy, warsztaty, także dla „cywilnych” ochotników na wsiach. Opiekowała się drużynami, aby rozrastały się w szczepy. Nawet te drużyny organizowała lub odtwarzała.

No tak, napisało mi się to piąte życzenie. Ale to nie cel, to jeden ze środków naszej codziennej działalności. No i jeszcze jedna uwaga – te cztery cele wcale nie muszą być osiągnięte za pięćdziesiąt lat. Może warto pomyśleć o jakiejś bliższej perspektywie?

HM. ADAM CZERTWERTYŃSKI

WYCHOWAM SWEGO NASTĘPCĘ...

Kiedy na Messengerze wyświetla się informacja zaczynająca się od „Czuwaj družno, mam prośbę, czy...”, nie spodziewam się dużych wyzwania. Ot, ktoś potrzebuje rady, poprowadzenia zajęć na kursie albo jakiejś konkretnej książki z mojej instruktorskiej biblioteczki. Zawsze wtedy staram się pomóc, ale przyznam szczerze, że coraz rzadziej mnie to inspiruje czy zaciekawia. A tu nagle w środku lata napisała Dagmara. Dąmgarę znam od kilku lat, kibicowałam jej w realizacji próby instruktorskiej i prowadzeniu gromady zuchowej. Był czas, gdy zbierałam dla niej przez kilka tygodni ptasie pióra na kolonię indiańską czy doradzałam w jakichś sprawach wychowawczych. Ale tym razem odezwała się z prośbą nietypową, chociaż genialną w swej prostocie. Poprosiła, abym napisała list do... jej przybocznej.

Dagmara przygotowywała się do przekazania funkcji drużynowej gromady zuchowej. Jej następczyni, Natalia, zuchowania uczyła się w zasadzie tylko od niej. Stąd pomysł, aby na początku drogi młoda drużynowa otrzymała serię listów od instruktorów, którzy (zdaniem pomysłodawczyni) mogą najwięcej nauczyć młodego wychowawcę. Listów o tym, czym jest funkcja, którą Natalia przejmie, jakie niesie ze sobą wyzwania i trudności, jakie radości, listy z paroma dobrymi radami na przyszłość.

Dagmara prosiła o tę korespondencję z pewną nieśmiałością. A pomysł zdecydowanie chwycił i zachwycił! W letnie wieczory nad komputerami pochylił się zauroczeni ideą instruktorzy. Ci, którzy z jakiegoś powodu zaznaczyli swój ślad na instruktorskiej ścieżce Natalii albo ci, którzy byli ważni dla Dąmgary.

W tygodniu poprzedzającym przekazanie gromady Natalia zaczęła dostawać listy. W różnych porach dnia, w różnych miejscach, od różnych osób. W szkole, w domu od mamy, na zebraniu od w tajemniczonych rodziców zuchów. Każda z osób, która napisała list, „ugryzła” temat całkowicie indywidualnie, więc wachlarz rad, spojrzeń i przemyśleń był duży.

Ostatni list był od Dąmgary. Opisała to tak: *Przygotowałam notatnik – 40 konspektów zbiórek na „nie mam czasu wymyślić zbiórki” – każda wg kalendarza jakiegoś dnia, święta, które jest obchodzone, zestaw zabaw na biwak w razie deszczu, krzyżówek i rebusów itd. Tematy korespondujące z konspektami zbiórek, zestaw kolorowanek odstressujących dla dorosłych na „zaraz im pourywał głowy” i zestaw inspirujących cytatów na „nie wiem, po co to robię”. Na początku notatnika spisałam też moje rady i wyjaśniłam klucz doboru instruktorów do listów.*

Dlaczego o tym opowiadam? Bo od lat indywidualna praca z podopiecznym, podwładnym, następcą bardzo mnie interesuje. Byłam opiekunką niejednej próby instruktorskiej, przygotowywałam kilku instruktorów do przejęcia mojej funkcji. Wymyślałam różne sposoby, przygotowywałam niespodzianki, motywowałam niestandardowo (niektórzy do dziś nie mogą mi tego wybaczyć!). Poznałam wielu świetnych opiekunów prób, widziałam wiele fajnych pomysłów i rozwiązań. Ale nigdy ich za wiele, bo na swojej instruktorskiej drodze spotkałam też wielu mistrzów, którzy nie mieli żadnego pomysłu na prawdziwie indywidualną pracę ze swoim następcą.

Ta akcja spowodowała, że bardzo ważny moment dla tej konkretnej gromady – zmiana na funkcji drużynowej, stał się również istotny dla całej młodej społeczności: dla rodziców zuchów, koleżanek i znajomych, instruktorów związanych ze środowiskiem, rodziny przyszłej drużynowej. Dała też szansę (mam nadzieję), aby młoda drużynowa uświadomiła sobie, jak wiele życzliwych jej osób kibicuje i jest gotowych, aby pomóc w razie potrzeby.

Sprawiła też, że w instruktorach, którzy obecnie trochę z boku i z doskoku towarzyszą harcerstwu, zadrgała dawna struna. Że pod stertą dokumentów, wymagań, standardów, gotowców – nadal można odnaleźć to, co naturalne, indywidualne, niepowtarzalne i po prostu wzruszająco piękne.

REKLAMY

przypinka.pl



TO MIEJSCE CZEKA
NA TWOJĄ REKLAMĘ

REKLAMA@CZUWAJ.PL

 **czuwaj**

REDAKTOR NACZELNY:

hm. Grzegorz Cątek
naczelnym@czuwaj.pl
501 GCALK

**ZASTĘPCY
REDAKTORA NACZELNEGO:**

hm. Halina Jankowska
misia@czuwaj.pl
hm. Adam Czetwertyński
adam@czetwertynski.pl

KONTAKT Z REDAKCJĄ:

ul. Konopnickiej 6, p. 103
00-491 Warszawa
czuwaj@zhp.pl
twitter.com/CzuwajZHP
ew. telefon: 22 33 90 759

STALI WSPÓŁPRACOWNICY:

hm. Lucyna Czechowska
hm. Ewa Lachiewicz-Walińska
hm. Hanna Musur-Bzdak
hm. Tadeusz Perzanowski
hm. Ryszard Polaszewski
hm. Anita Regucka-Fleming
phm. Piotr Rodzoch (foto)
hm. Andrzej Sawuła

Wydawca:

Główna Kwatera ZHP

Konto do wpłat na prenumeratę:

4 Żywioty sp. z o.o.
55 1140 1010 0000 5397 6800 1002



Zdjęcia w numerze:

Piotr Rodzoch, Grzegorz Cątek
lub archiwum redakcji,
pozostałe – wg podpisów

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych,
zastrzega sobie prawo skracania i adiacji tekstów
oraz zmiany ich tytułów i śródtytułów.
Redakcja nie płaci honorariów autorskich
– wszystkie teksty i zdjęcia powstają społecznie.
Nadesłanie tekstu jest równoznaczne
z akceptacją powyższych zasad.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

Nakład: 800 egz.

REKLAMA SPOŁECZNA – BEZPŁATNA



www.dziecisos.org

Lekcje życia
odrabiam sam

Wojtuś, 8 lat



Opuszczone i osierocone dzieci zaczynają życie bez rodziców.
Nie czują się kochane, nie czują się potrzebne.
Za mamą i tatą tęsknią każdego dnia.
Trudno wtedy odrabiać lekcje, ale jeszcze trudniej iść przez życie.

Pomóż nam otoczyć porzucone dzieci miłością w zastępczych
rodzinach SOS i wyrównać ich szanse edukacyjne.

Prosimy, przekaż darowiznę na konto 07 1240 6247 1111 0000 4975 0683
i pomóż na www.dziecisos.org

Patronat medialny:



PLAKIETKI

DLA DRUŻYNY, SZCZEPU BĄDŹ HUFCA



WYŚLIJ POMYSŁ NA
hafty@4zywioly.pl

4
żywioly

CENTRALNA
SKŁADNICA
HARCERSKA